Nr. 338. Dnia 7 grudnia. Niedziela. Dnia 25 listopada (7 grudnia) 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, wartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 26

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Ambrożego B.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 55 r.	Czwartek:	Damazego P. W.
Poniedz.:	Niep. pocz. N. P. M.	Zachód „ „ 8 „ 47.	Zachód „ „ 1 „ 53 w.	Piątek:	Aleksandra M.
Wtorek:	Leokadji i Walerj.	Długość dnia godzin 7 „ 54.	Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 6.	Sobota:	Łucji P. M.
Środa:	*N. M. P. Loretańsk.*	Ubyło „ „ 8 „ 48.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2 R.	Niedziela:	Herona M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 571

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomyśla, jutro Boguwoli.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpł.) — Ostatnie trzy dni wystawy etnograficznej, złożonej z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Odczyty: Drugi odczyt p. Leopolda Janikowskiego „O życiu prywatnem i społecznem plemion, zamieszkujących południowo-zachodnie strony Afryki. (Wielka sala Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—6 wieczorem.)

Widowiska: Na dochód wdów i sierot po członkach Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych pozostałych przedstawienie amatorskie: „W gabinecie doktora", „Wdówka" i „Piosnka wujaszka". (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

Teatry: **Letni**: dziś „Lizetta, czyli córka źle strzeżona", oraz „Wesele w Ojcowie"; jutro „Hugonoci" (z udziałem panny Klary Cordier, oraz p. Aristodemo Sillicha);— **Rozmaitości**: dziś „Ciarachy"; jutro „Ciarachy"; — **Mały**: dziś „Zabobon"; jutro „Zabobon". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 9-ty b. m. rs. 1076 kop. 42. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, jako w uroczystość Niepokal. Pocz. N. Panny Marji, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

— W kaplicy Rodziny Marji przy rogu ulic Żytniej i Leszna, w dniu jutrzejszym rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo ku uczczeniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku uczczeniu przypadającej uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marji w następujących kościołach: archikatedralnym św. Jana, św. Anny (po-bernardyńskim), św. Ducha (po-paulińskim), św. Antoniego (po-reformackim), św. Andrzeja (panien kanoniczek), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Trójcy (po-trynitarskim) i śś. Stanisława i Wawrzyńca na Woli.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu uroczystości N. Panny Marji Loretańskiej w kościele św. Anny (po-bernardyńskim).

Rozmowa z Nenckim.

Nie zadawalniając się dwiema odpowiedziami telegraficznemi prof. Nenckiego, które w nr. 330-ym z d. 29-go listopada zamieściliśmy, a nadto powodując się żywym interesem, jaki budzi sprawa „Koch czy Nencki?" w kołach naukowych, wysłaliśmy do Bernu jednego z naszych korespondentów, który nadesłał nam wczoraj sprawozdanie poniżej zamieszczone, o rozmowie przeprowadzonej z prof. Nenckim.

Poprzestając dziś na tej korespondencji, zastrzegamy sobie kilka słów o niej na jutro.

Redakcja.

Bern d. 4-go grudnia.

(*Sprawozdanie specjalne Kurjera Warszawskiego*).

Otrzymawszy Twoje polecenie Szanowny Redaktorze natychmiast wyruszyłem do Bernu, gdzie stanąłem o 6-ej rano. Zasięgnąłem tu o ile się dało „języka", co w poniższych informacjach, znajdzie wierne odbicie i tegoż dnia o godz. 11-ej przed południem zostałem przyjęty przez profesora Marcelego Nenckiego w jego pracowni bakterjologicznej w gmachu szkoły medycznej.

* * *

Zanim przystąpię do ścisłego powtórzenia tego, co mi prof. Nencki powiedział i do powtórzenia upoważnił, a nawet upraszał, muszę w kilku rysach nakreślić historję samą sprawy: „Koch czy Nencki", tak, jak ona powstała na tutejszym gruncie.

Wiadomem jest w sferach naukowych oddawna, że Nencki zajmował się i zajmuje kwestją *działania fermentów nieorganizowanych* (*enzymów*) *na organizm chorego człowieka.* Prace jego, jak obecnie, znajdują się jeszcze w stadjum nieukończonem, tak jednak bądźcobądź posuniętem, że gdy reklama rozniosła na wszystkie strony wieść o odkryciu Kocha, prof. Nencki, (który pracuje nad daną kwestją wespół ze swoim uczniem, dyrektorem kliniki chorób wewnętrznych, prof. H. Sahli) ogłosił w piśmie *Correspondenz-Blatt für schweiz. Aerzte" Jahrg. XX,* (1890) artykuł pod tytułem: „*Die Enzyme in der Therapie*" von M. Nencki und H. Sahli.

Wzbudziło to odrazu tak wielkie zainteresowanie się, że rzeczone pismo wydrukowało artykuł ten w osobnej odbitce.

Czytelnicy *Kurjera* znają ten artykuł, dzięki szybkiej informacji bawiącego tu kandydata chemji, znanego tłumacza prac naukowych, p. Maksymiljana Flauma.

Że artykuł ten, a zwłaszcza końcowy jego zwrot i związanie przez samych autorów prac ich z ogłoszonym środkiem Kocha, poruszył opinję tutejszą — rzecz to zupełnie zrozumiała.

Wyczekiwano gorączkowo dalszego słowa w rozgłośnej sprawie.

Słowo to wypowiedział przed paru dniami, już *solo* prof. Sahli (wszyscy tu zresztą są przekonani, że nie uczynił tego bez porozumienia się z Nenckim, który jest właściwym kierownikiem prac rzeczonych) naprzód w klinice, przy wykładzie, a następnie w formie artykułu w piśmie *Der Bund.*

Numer *Bundu* z tym artykułem został tu wyczerpany i pomimo starań, nie mogłem dostać egzemplarza.

Oprócz krytyki metody Kocha, o tyle o ile o niej dotąd sądzić można i ostrzeżenia przed zbytniemi nadziejami, autor artykułu wypowiedział tam swój pogląd na nadawanie tej sprawie przez dziennika-

3)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

Wszystkich oczy zwróciły się na chodnik, idący od kościoła Panny Marji, gdzie mały chłopak z kędzierzawą jasną czupryną robił pokorną minę i słodkie oczy do jakiejś w jedwabie wystrojonej damy, która mu się z zajęciem przypatrywała.

— Już to on umie wyciągać krajcary od ludzi— odezwał się inny robotnik — kto nie dostanie, a on zawsze, nawet u sknery największego wyskomli. Ot, kiedyś jakiś jegomość laską aż opędzał się od niego; ale szelma Antek mądry, trzymał się zdala od niego o tyle, żeby go laską nie dostał; ale szedł za nim wciąż i buczał, niby ta żaba w stawie: mój panie, mój panie, choć grosiczkę na placek! mój panie!—i tak wciąż, gdzie ten się ruszy, a on za nim; stanie przed wystawą i ogląda coś, a Antek za nim pod filarem i znowu: mój panie, mój panie, mój panie, choć cenciczkę na placek!—Cóż powiecie? tak go nudził, tak go męczył, aż ten, zniecierpliwiony, żeby się tylko zwolnić, wyjął miedziaka i rzucił mu na odczepne. Antek łap centa, zagrał palcami na nosie i zawołał, śmiejąc się: a widzi jegomość, że dostałem, a jegomość mówił, że nic nie dostanę. Przy kimże teraz prawda?

— Taki on, taki ci — mówiła Wincentowa do Franki z pewnym rodzajem przechwałki. — Innemu by to nie uszło, a jemu ujdzie, bo go tu znają wszyscy i państwo lubią okrutnie.

— No, a policjant nie weźmie go za żebraninę do kozy?

— He! nie taki on głupi, żeby się dał wziąć. Kupi sobie zawsze rano u ogrodnika parę bukiecików fjołków i z tem lata. Nie mogę mu przecież zabronić sprzedawać kwiatki.

— A to hycel przebiegły! Któż mu to doradził?

— Nikt na świecie, sam on z siebie taki łepski. To też państwo używają go do różnych posług: z listami im chodzi, kwiatki zanosi gdzie trzeba, pakunki odnosi do domu; a taką ci huncwot ma pamięć, że raz kogo z kim zobaczy, to już utkwi we łbie i wie, kto do kogo należy. Kiedyś na ten przykład jakiś pan jak oparzony latał koło cukiernie, zaglądał do wszystkich sklepów, szukając kogoś. A Antek, jak go zobaczył, tak zaraz powiada: jegomość, powiada, szuka tej małej imości w dużym kapeluszu z zielonem piórem; a co dostanę, to powiem, gdzie imość. No i powiedział, bo widział, jak wchodziła w Wiślną ulicę na planty, takie już ma oko na wszystko. No i zarobił sobie wtedy coś czterdzieści krajcarów, czy więcej.

— A jaki zmyślny do malunku!—rzekł robotnik— Wincentowa, pokażcie no France tego garbuska, co go to kiedyś namalował.

— A o! Jest za tobą. Zobacz.

Franka obejrzała się po za siebie i, zobaczywszy kredą na studni narysowaną karykaturę, parsknęła głośnym śmiechem.

— A dyć ja znam tego garbuska.

— Poznałaś go?—spytała matka ucieszona.

— Coby nie? Jak żywy. To on talent ma ten wasz chłopak. A długo się uczył?

— Czego?

— No, rysować.

— A gdzieżby się uczył? To tak sam z siebie.

— E, gadasz!

— Jak cię kocham. Znalazł tu kiedyś kawałek kredy, prask, prask, nie upłynęło jedno zdrowaś i już garbusek gotowy.

— No, to on ma okrutny talent! Ja się znam przecież na tem trochę, bo ciągle kręcę się między malarzami. Niejeden, choć parę lat się uczy, nie zrobi czegoś podobnego. Musisz go oddać na gwałt do szkoły, do malarzy, boby to był grzech, żeby taki chłopak zmarniał. A dyć on ma majątek w tych swoich rękach. Jak cię kocham. Teraz za obrazy płacą panowie i po tysiąc reńskich i więcej. Tylko trzeba, żeby się uczył.

— E, mojaś ty, zkąd? za co? Albo my to mamy na to? A choćby ta człowiek się i zdobył na jaki krajcar, toby mój Wicek nie przystał. Chciałam go do normałki, żeby się choć czytać i pisać poduczył, ale mój mnie sfukał za to, że go na panicza chcę obrócić. Bo on go, widzisz, nie lubi.

— A cóż to za ojciec taki?

— On mu żaden ojciec. Gdym szła za niego, Antek już miał blizko dwa lata.

rzy zbytniego, a przesadzonego jego zdaniem rozgłosu. Szanowny profesor, władający niewątpliwie daleko wprawniej steroskopem niż piórem, usiłowania prasy około uprzystępnienia wyników badań ostatnich dla szerokiego ogółu publiczności nazwał „*Hexensabbath*" (?).

* * *

Profesor Nencki, przez swoje szczere i pełne naturalności obejście, ułatwił mi dosyć drażliwe moje zadanie.

Jest to człowiek lat zapewne pięćdziesięciu (od dwudziestu kilku znany już jest w nauce), wygląda przecież młodziej. Ruchy żywe i energiczne, obejście naturalne, ujmujące swoją prostotą.

Na uniwersytecie tutejszym zajmuje dwie katedry: chemji fizjologicznej i bakterjologji.

Rozmowa nasza miała miejsce w laboratorjum jego uniwersyteckiem, zajmującem pierwsze piętro jednego z licznych budynków szkoły medycznej.

Gdy oznajmiłem szanownemu profesorowi cel mojego przybycia do Bernu, żywo rzekł, że chętnie bardzo powie mi co myśli o sprawie, poruszonej przez *Kurjer warszawski*.

— Otrzymałem od redakcji tego pisma dwie depesze—rzekł—z zapytaniem o szczegóły prac moich. Ależ szczegółów takich dać nie jestem w możności. Prace moje nie są ukończone, a dopóki nie wydadzą jakichkolwiek pewnych rezultatów, nie mogą one należeć do kogo innego, tylko do mnie. Skoro ukończę je—nie będę z nich z pewnością robił tajemnicy, tak jak nie robiłem tajemnicy nigdy z moich odkryć. Pracę moją wydrukuję po polsku w piśmie specjalnem, jak to zawsze dotychczas robiłem, ale niepodobna żądać, abym ogłaszał przed czasem rzeczy, które być może nie sprawdzą się.

Gdy napomknąłem o prof. Kochu, Nencki odezwał się:

— Ma Koch swoje rzeczy, mam i ja swoje. O ile jedne są w związku z drugiemi, czyż można powiedzieć cokolwiek wobec tego, że odkrycie Kocha okryte jest dotychczas tajemnicą?.. Nie można Kochowi wziąć za dobre, że odzywa się półsłówkami i niedomówieniami.

Tu prof. Nencki poruszył sprawę stosunku prasy do kwestyj specjalnych.

— Od paru dni — mówił, skarżąc się — otrzymywać zaczynam listy z kraju z prośbą o limfę. Do czego to dalej dojść może?..,

— Nie może przecież profesor wziąć za złe—przerwałem mu—iż zajmujemy się w Warszawie tem, co profesor tu robi.

Nencki zapewnił mnie jeszcze raz, iż Warszawa od niego samego dowie się o rezultatach prac, skoro rezultaty te dadzą stanowcze jakiekolwiek dane.

— Tymczasem jednak hałas, jaki powstaje koło mojego nazwiska, może mi krzywdę przyniesie. Oto np. wczoraj wyczytałem w jakiemś brukowem piśmie francuzkiem wiadomość—gdzie *notabene* przekręcono moje nazwisko—jakobym miał ogłosić prace moje nad bakterjami gruźlicznemi w dwóch językach: we francuzkim (!) i w polskim.

Na chwilę odezwał się w profesorze zapalony chemik:

— Dlaczego nie zajmuje się prasa naprzykład tak pięknemi pracami, jak Fischera, który przed paru miesiącami otrzymał syntetycznie cukier gronowy. Jest to zdobycz z pewnością niesłychanie większej dla nauki wagi od odkrycia Kocha!..

W końcu prof. Nencki raz jeszcze zwrócił się do tego, że niemożliwością było dla niego odpowiedzenie na pytania, jakie mu stawiała redakcja *Kurjera warszawskiego*.

— Proszę pana—rzekł—napisz pan, aby nienadawano tej sprawie rozgłosu. To może szkodzić i mnie osobiście, i nie może leżeć w interesach ani nauki, ani też naszego społeczeństwa. Trzeba czekać cierpliwie na rezultaty badań.

Zobowiązałem się do powtórzenia tej rady—i oto tymczasem wszystko, co mogę czytelnikom *Kurjera* przesłać.

Niepodobna mi tylko nie zwrócić uwagi na to, czego Nencki w rozmowie swojej ze mną *nie mówił*, a czego właśnie starannie unikał.

Nie trzeba chyba lepszego dowodu, że prof. Nencki rzeczywiście zajęty jest pracą w tym samym kierunku co i Koch, pracą, o której rezultatach blizka przyszłość zawyrokować może.

Obecnie nic pozostaje nic innego, jak tylko—czekać.

* * *

O ile można wierzyć wieściom, pochodzącym ze źródeł blizkich Nenckiego, w klinice prof. Sahli'ego prowadzą się energiczne doświadczenia.

W to, ażeby Koch miał za pośrednictwem b. asystenta Nenckiego dojść do posiadania płynu, wynalezionego przez naszego uczonego — nikt poważnie nie wierzy.

I Koch na to zawielki i asystent zamały...

K.

Falstaff.

(Korospondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Rzym d. 2-go grudnia.

Oddawna dzienniki niemieckie donosiły o nowej operze Verdiego: „*Romeo e Giulietta*", którą sławny mistrz miał niby pisać dla zamknięcia swego artystycznego zawodu. Wiadomość ta nie była mylną w zasadzie, ale germańskie wyrocznie myliły się co do przedmiotu obranego przez głośnego *maestra*.

Zdobywszy się raz na współzawodnictwo z Rossinim w „Otellu" i nie zdoławszy go przewyższyć, Verdi nie mógł chcieć inny utwór angielskiego wieszcza tłumaczyć na dźwięki, gdy przekład ten już istniał w boskich Belliniego melodjach.

Wprawdzie tym razem także największy żyjący kompozytor zwrócił się do Szekspira, ale nie szukał już w dziełach dramatu wyzyskanego przez pierwszorzędnych swoich poprzedników. Treści do nowej opery dostarczyli mu nie kochankowie z Werony, ale Falstaff, a przyswajając go sobie Verdi uległ mniej może bezpośredniemu wpływowi zamorskiego genjusza, jak raczej jego tłumacza a swego współpracownika, poety Henryka Boito, z Radolińskiej urodzonego, który—jak zapewniają włosi—całkowicie nim od lat kilka owładnął.

Twórca „Ernaniego" i „Foscarich", chociaż liczy już 80 lat, wcale się na starość nie uskarża, owszem, jak Wiktor Hugo, im bliższy wieczności, tem się silniejszym czuje na duchu i zdolniejszym do płodzenia arcydzieł.

Verdi od lat dwudziestu pięciu, nie skutkiem wieku, którego w osiemdziesiątym roku duch jego nie czuje, ale z powodu różnych osobistych rozczarowań i przesytu sławy i oklasków, wciąż powtarza, iż chce zamknąć swój zawód i nie pisać więcej oper. Mówił to, komponując ostatni cudny duet „Aidy", powtarzał, kierując osobiście w Medjolanie wykonaniem żałobnej mszy za Aleksandra Manzoniego i przerabiając „Szymona Boccanegrę" i „Don Carlosa".

Otóż właśnie w czasie tych poprawek Arrigo Boito przybył doń ze swojem przepysznem libretto i zniewolił go do napisania „Otella" po Rossinim.

Ale nie dość na tem: ćwierć wieku temu, kiedy odgrzebano we Florencji zapomnianą operę Cimarosy „Il Matrimonio segreto", Verdi obecny przedstawieniu odezwał się, iż utwór ten i „Don Giovanni" Mozarta uważa za najdoskonalsze wzory komedji muzycznej, różnej od opery buffy i że sam przed ostatecznem złożeniem pióra chciałby komedję muzyczną, czyli operę komiczną napisać. „Przyjąłbym, dodał, z wdzięcznością i zapałem libretto podobnego utworu, ale wśród takiego nawału wierszydeł rozpaczam o znalezieniu czegoś coby mię zadowoliło."

Otóż Henryk Boito dziś jeszcze czyni zadość temu dawnemu życzeniu i staje przed maestrem z upragnionem librettem komedji muzycznej. Sam wybrał treść utworu i ułożył to libretto podług szekspirowskiego „Henryka IV" i „Wesołych kumoszek z Windsoru", a Verdi przyjął je z tą wdzięcznością i zapałem, jakie obiecywał dwadzieścia pięć lat temu.

Opera „Falstaff" jest już więcej, niż w połowie gotowa, a wiadomo jak Verdi bystro swe opery pisze, ułożywszy je pierwej całkiem w głowie. Ukończy on ją zupełnie w ciągu bieżącej zimy.

Opera ta składa się z trzech aktów i pięciu obrazów i przedstawiona będzie w 1892 im, ale niewiadomo, czy po raz pierwszy w medjolańskim teatrze „Della Scala", głównym we Włoszech. Może być jednak, że już w przyszłym roku ją dadzą, a znany rzymski impresarjo Wilhelm Cavari pojechał do Medjolanu dla „Argentiny" rzymskiej, gdzie niegdyś przedstawiono po raz pierwszy „Cyrulika Sewilskiego" „Lukrecję Borgja" i tyle innych głośnych kompozycji.

Nie łatwe to jednak zadanie, które poeta i muzyk pospołu przedsięwzięli. W osobistości „Falstaffa" niema nic wzniosłego, niespodzianego, tragicznego, jak w „Mefistofelesie" Goethego i w „Tribuletie" Wiktora Hugo. Jest to prozaiczny nikczemnik, gminny samolub bez najmniejszej iskry namiętności, podły tchórz, który bardziej ckliwość, niż pogardę obudza. Nie kocha się on w Gildzie, ani nawet w grzechu, ale poprostu w *sherry*, w pijaństwie. Można z niego zrobić szpiega, zaprzańca lub rajfura, ale go nie stać na bandytę, ba nawet na ulicznego mordercę. Jakże boska mowa dźwięków, zniżająca się często udatnie do komiczności i do humorystyki, potrafi babrać w błocie i dobywać z niego

---

— Takie buty?

— Nie uważał na to, bo miałam parę stówek, więc się połakomił na nie; ale teraz, jak się pieniądze rozeszły, klnie, pomstuje i wytyka mi Antka i bękiem go przezywa. A mnie, jako matkę, serce boli, bo chłopczysko, powiadam ci, z kościami poczciwe. Co gdzie zarobi jaki krajcar, zaraz do domu znosi, nawet kiedyś mojemu kupił paczkę tytoniu, choć nigdy od niego dobrego słowa nie usłyszy. Takie złote serce, powiadam ci. Tylko niech Bóg strzeże krzywdę mu zrobić, bo wtedy wściekły, że niech ręka bozka broni, dziki zwierz z niego! Kiedyś mój posądził go, że mu kilka krajcarów wyciągnął ze spodni i wziął go bić. A Antek, powiadam ci, jak się zaperzy, jak nie skoczy do niego z pazurami, a ślepia mu się zaiskrzyły, jak kotowi; myślałam, że się rzuci na mojego! Taki rak mściwy! A ot, leci, coś niesie w garści dla mnie, pewnie krajcarów nazbierał!

W tej chwili bosy, obtargany chłopak, w spodeńkach, wiszących na jednej krajce, w szpencerku, co mu sięgał do kostek prawie, przypadł zadyszany do jej kolan z pojeżoną czupryną i twarzą zarumienioną z uciechy i, pakując jej w ręce to, co trzymał w garści, rzekł:

— Macie, mamuniu! Zgadnijcie wiele tego?

— Czy ja wiem? Może będzie z osiem krajcarów?

— He, he! grubo więcej, bo całe dwie szóstki.

— O rety!

— A wiecie za co?

— No, pewnieś gonił z listami.

— He, he! anim się krokiem nie ruszył i buch dwie szóstki. Bo widzi mamunia, jest tu jedna żydowica, co to w atłasach chodzi i w kapeluszach z drogiemi piórami. A brzydka, jak nieszczęście, chłopaki zaśmiewają się z niej, bo się kryguje i miny robi, że aż niemiło patrzeć. Ale ja się nie śmieję, tylko, jak ją zobaczę, tak zaraz mówię: jaka pani śliczna, jaki pani ma gust, jak pani ładnie w tym kapelusie!—To ona się cieszy, jakby ją kto na sto koni wsadził, i powiada: podobam ci się, mój mały? a ja powiadam: bardzo, okrutnie! Wtedy ona dobywa pularesa i pakuje mi szóstkę w łapę, a czasem i dwie, jak się trafi, i powiada: masz, kochaneczku, na ciastka!

Roześmiał się i dodał:

— Już nieraz w ten sposób naciągnąłem żydowicę.

— A to ci rak przemyślny! — zawołał Franka z podziwem.

— Prawda? Git geszeft, co? — rzekł chłopak tryumfująco, patrząc śmiało France w oczy i podparł sobie bok jedną ręka, a drugą pociągnął sobie z pretensją na bakier czapkę z oberwanym daszkiem.

Naraz kogoś gdzieś zdaleka dopatrzył, plasnął w dłonie i zawołał:

— Jest mój stary, przyjechał, poznałem go po jego żółtym psie.

— Cóż to za stary? — spytała matka.

— Stary łobuz. Ho, ho, co ja wiem jego sekretów, toby tego na wołowej skórze nie spisał. Trzeba zabiedz mu drogę i przywitać. Będą znowu gronie mamusiu!

To powiedziawszy, puścił się na przełaj przez rynek ku Grodzkiej ulicy.

— Nie.. z tego twojego Antka — rzekła Franka, potrząsając głową — to będzie: albo wielki człowiek, albo wisielec.

— Niechże Bóg broni — odezwała się Wincentowa, przestraszona taką wróżbą. — On ma takie poczciwe serce. Widzisz, każdy krajcar, co zarobi, przyniesie, odda. Nie tak, jak mój, co wszystko przepija. Żeby nie Antek, tobyśmy nieraz nie mieli co do gęby włożyć, bo ja już do roboty nie taka, jak dawniej. Kości bolą, po nocach drze, jak się spracuję więcej. Ot i teraz, wymyłam parę podłóg, tomi już ból wszedł w ręce i w nogi. Oj, kiepskam czegoś, moja ty. Chodźmy na kieliszeczek, to mnie wzmocni.

Potrząsnęła szóstkami, które dostała od syna i kiwnęła głową zapraszająco na Frankę.

Ta niby się ociągała, robiła ceremonje, że ją głowa boli, że ona teraz, kiedy karmi, odzwyczaiła się od trunków, ale ostatecznie dała się namówić i poszła z Wincentową w stronę Siennej ulicy, ciągnąc do znanego szynku Karasia. Po drodze rozmawiały o Antku, o jego sprycie, poczciwości i zdolnościach. Matka tak się rozgadała o swoim jedynaku, tak się zatopiła w rozmowie, że o mały włos nie przejechał ją jakiś powóz. To szczęście, że Franka przytomniejsza, chwyciła ją za ramię i odciągnęła na bok. Powóz przemknął się tuż, tuż koło jej nogi, że aż się zatoczyła od pędu wiatru, który ją potrącił. Mimo to i ona i Franka miały jeszcze dość czasu pochwycić spojrzeniem w przelocie twarz mężczyzny, rozpartego na atłasowych poduszkach powozu.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

motywa? Muzyka, nie zapominajmy o tem, to ma wprost boskiego w sobie, iż wyrażać nie może podłości. Verdi w „Ottelu" umiał monolog Jaga zamienić w muzyczne arcydzieło; ale żadne z tych drgnięć występku, z tych nagłych wybuchów szatańswa przelatujących tonami i obnażających błyskawicznie rdzeń moralnego skażenia lepiej niż najdłuższe sprawozdania sądowe, nie mogą się znaleść w monologu „Falstaffa". Mistrzowskim on jest w literaturze i na scenie, kiedy genjusz podłość nieśmiertelnie nim piętnuje; ale gdy o przekład na język dźwięków chodzi, poziomość uczucia nie dźwiga się w nim, ani razu do równi, po której muzyka popłynąć może.

Posłuchajmy raczej urywku:

„Jakaż potrzeba iść na spotkanie śmierci, kiedy śmierć nie śpieszy na moje?... No, cóż robić kiedy honor mnie bodzie... Ale cóż z tego wyniknie? Czy honor mi przywróci nogę? Nie! Ramię? Także nie! Czy wyciśnie mi ból z rany? Zawsze nie! Honor tedy nie jest biegłym cyrulikiem? Bynajmniej! Czemże jest więc honor? Słowem! A cóż tam więc w owem słowie „honor", cóż tam więc jest? Wiatr! Ach! otóż mi piękny interes! Nazwijcie mi kogoś co miał honor? Ten może, co umarł w przeszłą środę, zachowuje jego poczucie? Nie. Może słyszy o nim? Nie. Jest to więc rzecz niewidzialna? Tak zaiste—dla umarłych. Ale czyliż przynajmniej zostaje jaki ślad honoru między żywymi? Nie! A więc sprawa postanowiona: to nie moja rzecz! („Henryk IV-ty", część I, akt V-ty)."

Czy Boito potrafił równie znakomicie „Falstaffa", jak „Otella" na libretto przerobić? Czy Verdi zdołał napiąć na swej lutni komiczną i humorystyczną strunę, która na niej dotąd nie zabrzmiała i wygrać na tej strunie charakterystykę tak nikczemnej istoty jak Falstaff?

Zobaczymy wkrótce...*)

Dobrogost.

*) Do p. Henryka Boito zaś słuszny żal mieć możemy za to, iż znając, jak zapewniają nasz język, a będąc najpierwszym librecistą półwyspu i prawdziwym poetą, nie ułożył libreta o „Konradzie Wallenrodzie", o którym Verdi, jak mnie wiadomo, *gotów był operę napisać* i że arcydzieło Mickiewicza ukazało się na scenie włoskiej w operze drugorzędnego *maestra* Ponchiellego.

PAN ADAM.

Kiedy pan Adam idzie ulicą,
Każdy dorożkarz podnosi bat,
Nadzieją zysku oczy mu świecą,
Dobrego pana powieźćby rad,
Czy do Arkadji, czy do Kaskady,
Czy też do Ohma ogrodu;
Tam śród wesołej pewno biesiady
Kosz pęknie szampana z lodu.

Kiedy u Lessla przy szklance groku
Siedzi i czyta *l'Indépendance*;
Zawiść w modnisiów zapala oku
Jego trzewiczków rarytny glans.
Gdy na balecie w Wielkim teatrze
Oklaskiem uderzy w ręce;
Primabalerin liczka najgładsze
Uśmieszek szlą mu w podzięce.

Kiedy pan Adam na promenadzie
Wita zielony, uroczy maj,
I gdy na ramię w lubym nieładzie
Swej almawiwy zarzuci kraj;
Każda miss, frajlajn, każda mamzela
Zaledwie zmysłów nie traci,
Bo się ideał jej marzeń wcieła
W pana Adama postaci,

A gdy się zjawi w świetnym salonie
Pośród tancerek wykwintnych sfer,
Przed nim paczuli buchają wonie,
Z nim idzie ukłon, a za nim szmer.
Szmer do aplauzu rośnie potęgi,
Gdy w walc rzuciwszy się rączy,
Na razie z szumem zatacza kręgi,
A cicho, na palcach kończy.

Kiedy pan Adam w swym gabinecie
Wonne cygaro weźmie do ust;
Wtedy o pięknej zwykł śnić kobiecie,
Więc w płótna zaklął płochy ten gust.
Z ram nań poglądą Wenus z Milony,
Nimf patrzą wdzięczne oblicza,
A w minjaturze biust utoczony
O rączkach... Marszałkiewicza.

Kiedy przy oknie gra na flecika,
Ponad podwórkiem czar, rzekłbyś, zwisł,
Śliczne buziaczki w każdym lufciku
Biją mu brawo i krzyczą bis...
Wtedy pan Adam z fletem w zawody
Zuchwałe wyciąga trele:
„Ach, te brzóz kilka i ten zdrój wody
Jak przypomina mi wiele..."

Kiedy pan Adam przy gotowalni
Nad lustro rzuci bezmyślny wzrok,
Artyści wiszą tam teatralni
Z czasu, gdy liczył czterdziesty rok.
Kiedy pomadę kładzie na wąsie
I czerni białe w nim włoski.
Drwi zeń Palczewska w szalonym pląsie
Szydzi z Kudliczem Werowski.

Panie Adamie, daj pokój sobie,
Mówią portrety—rzuć blansz i róż,
Nam dziś tak dobrze, tak cicho w grobie,
Pójdź rówieśniku, pójdź do nas już.
Lecz on starości odtrąca marę,
Śmieje się śmierci wprost w oczy,
Gdy w kupę zbierze kościska stare,
Pięciu młodzików przeskoczy.

Kiedy pan Adam w gniew czasem wpadnie,
Śród adwersarzów duch ledwie drga,
Bo wiedzą wszyscy: igrać z nim zdradnie,
Bo z jego bronią nierówna gra.
W czasach Lucyny z tej strasznej broni
Niejedna świsnęła kula;
Dziś, byle pamięć zagłuszyć o niej,
On w świat się rzucił i hula.

Kiedy do tańca zapał przeminie,
Do pohulanki gdy zbraknie sił;
Wspomni pan Adam o swej Lucynie,
Dla której wierny w sieroctwie żył.
Potem w ostatniej żywota chwili,
Łasce oddawszy się Bożej,
Haustem szampana kielich wychyli
I cicho w grób się położy.

K. J. Jasiński.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału i roku, uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Przy ministerjum spraw wewnętrznych zawiązano komisję lekarsko-weterynaryjną, mającą na celu zbadanie projektu powszechnego szczepienia karbunkułu bydłu rogatemu w całem państwie. Szczepienie ma być najpierw dokonane w Królestwie Polskiem, gdyż nagromadzona znaczna ilość bydła na mniejszych przestrzeniach ulega w razie zarazy większym niebezpieczeństwom.

= Z Petersburga otrzymujemy wiadomość, iż wszystkie fabryki cukru w liczbie 63-ch, znajdujące się w okręgu humańskim około Kijowa, które wykazują produkcję roczną przenoszącą 43 milj. rs., mają być połączone bocznemi linjami kolejowemi z kolejami: fastowską i południowo-zachodniemi.

= W Petersburgu, jak donoszą dzienniki petersburskie, powstaje pierwsze prywatne towarzystwo gimnastyczne.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż towarzystwo kapitalistów francuzkich i paryzkie towarzystwo kolejowe, zaofiarowały rządowi russkiemu swe usługi w celu urzeczywistnienia niektórych projektów budowy kolei, które czasowo porzucone zostały z powodu braku środków.

= *Nowosti* dowiadują się, iż ministerjum oświaty postanowiło powiększyć liczbę godzin matematyki w klasie ósmej gimnazjów klasycznych o jedną, z powodu trudności zamknięcia kursu w dotychczasowej ilości godzin.

= Wkrótce ukończone będą prace komisji, wyznaczonej do ustalenia systemu pobierania opłat akcyzy i ułatwienia poboru tych podatków w ogóle, do czego ze wszystkich okręgów poboru akcyzy zbierane były najszczegółowsze dane. Chodzi o to, by w ogóle ułatwiony był sposób pobierania tych opłat przez przyjmowanie papierów publicznych, kuponów, ułatwianie realizacji płatnych w późniejszych terminach walorów, wreszcie rozkładanie należności akcyzy na raty, z pewnemi ulgami i prolongowaniem należności, jeżeli tylko jest możność jej zabezpieczenia.

= Naczelnik zakładów górniczych w Królestwie Polskiem wystąpił do departamentu górniczego z przedstawieniem potrzeby ustanowienia dla uczniów szkoły w Dąbrowie mundurów. Potrzeba ta motywuje się tem, iż w Dąbrowie przebywa wiele młodzieniaszków nie należących do szkoły, pewnego więc rodzaju ekscesy kładą się czasami na karb uczniów, czemu właściwy mundur odróżniający ucznia od cywilnego może zapobiedz.

= Prokurator warszawskiej izby sądowej zauważył zbyt wielką pobłażliwość ze strony urzędu prokuratorskiego i sędziów śledczych względem tych kupców upadłych, którzy są podejrzani o podstępne bankructwo. W celu ukrócenia na przyszłość nadużyć ze strony kupców niewypłacalnych, prokurator izby—jak donosi *Gazeta sądowa* — uznał za konieczne stosowanie jaknajsurowszych środków do osób fikcyjnie bankrutujących. Do wszystkich prokuratorów w okręgu warszawskim będzie rozesłany wkrótce cyrkularz, w którym prokurator wyłoży szczegółowo swój pogląd na tę kwestję, oraz sposoby postępowania władzy prokuratorskiej w sprawach upadłościowych.

= *Gazeta losowań* donosi, iż zamiana akcyj kolei bydgoskiej, która, jak wiadomo, dziś już jako taka nie istnieje, na obligacje kolei wiedeńskiej, rozpocznie się od stycznia r. p. W styczniu też odbędzie się pierwsze losowanie nowych obligacyj.

= W uzupełnieniu wiadomości o konwencji rafinerów cukru w Kijowie, *Gazeta losowań* dowiaduje się, iż wskutek trudności wynikłych w ostatniej chwili ostateczne zawarcie układu pozostaje jeszcze w zawieszeniu. Układy trwają wszakże dalej i prędzej czy później doprowadzić mają do pomyślnego rezultatu.

= Ostatniemi czasy zwróconą została uwaga na znaczny dowóz sacharyny i wielki odbyt tego produktu, który, będąc o wiele słodszy od cukru, wypada taniej. Jakkolwiek sacharyna nie jest trucizną i na organizm w znaczeniu ujemnem gwałtownie działać nie może, przecież w funkcjach trawienia przynosi pewną szkodę i przy dłuższem użyciu źle na zdrowie oddziaływa. Tymczasem wielu cukierników i fabrykantów słodkich artykułów spożywczych używa sacharyny głównie do wypieku ciast, a jak w obecnej porze rozmaite drugorzędne piernikarnie dodają do pierników, zamiast cukru, wspomnianego surogatu. Dla zapobieżenia więc podobnym nadużyciom, ma być zarządzona rewizja w cukierniach, piernikarniach itp., a ciasta, pierniki i czekolada zostaną w odpowiednich ilościach poddane analizie w tutejszej stacji rozbiorowej miejskiej. Producenci, używający sacharyny, zamiast cukru, oprócz pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej, będą ujawnieni, aby ostrzedz publiczność przed nabywaniem wyrobów, zdrowiu szkodliwych.

= Dla dokompletowania przepisanej liczby rekrutów żydów z cyrkułów wolskiego i jerozolimskiego, wczoraj stawali do superrewizji popisowi i mieszkańcy z tychże cyrkułów posiadający ulgi wszystkich trzech kategoryj. Z liczby 83-ch powołanych, wzięto do wojska 18-tu, odesłano do szpitala 4-ch, zaliczono do pospolitego ruszenia I-ej kategorji 30-tu, II-ej kategorji 24-ch, za zupełnie niezdatnych uznano 2-ch, nie stawiło się zaś 5-u.

= W przedmiocie garsonów hotelowych zamieszczono w *Gazecie policyjnej* co następuje:" Dowiedziałem się, iż nawet w pierwszorzędnych hotelach, miejscowi służący, bez względu na to, że każdy z zatrzymujących się gości, wnosi na ich korzyść opłatę, natrętnie, a nawet często i w sposób niegrzeczny, domagają się od przyjezdnych oddzielnych datków, właściciele zaś hoteli nie tylko nie przedsiębiorą odpowiednich środków celem zapobieżenia podobnym nadużyciom, lecz i sami traktują publiczność obojętnie. Przekonawszy się o słuszności tych zażaleń, celem położenia tamy nadużyciom, polecono komisarzom właściwych cyrkułów zobowiązać właścicieli hoteli, aby nie dozwalali służbie wymagać napiwków".

= P. o. oberpolicmajstra zamieszcza w *Gaz. policyjnej* następujące rozporządzenie: „Otrzymawszy wiadomość, iż w wielu łaźniach tutejszych, zwłaszcza w pokojach z wannami, palenie w piecach podczas mrozów odbywa się niedbale, polecam pp. komisarzom cyrkułów zwrócić na to uwagę właścicieli łazienek i zobowiązać ich, aby w każdym oddziale, przeznaczonym dla publiczności, znajdował się zawieszony w miejscu widocznem termometr, celem dokładnego określenia temperatury. Niniejsze rozporządzenie ma być wykonane przed d. 13 go b. m."

= Ruch ludności w zeszłym tygodniu był następujący: urodziło się 358 dzieci, a w tej liczbie 51 nieślubnych, małżeństw zawarto 161, zmarło 211 osób, czyli o 12 więcej, aniżeli w tygodniu poprze-

dzającym. Najwięcej zmarło na zapalenie płuc, a mianowicie 32; na suchoty 26; z chorób zakaźnych: na błonicę 18, szkarlatynę 10, ospę 3, odrę 3 i tyfus 2; samobójstwo było jedno; w 44-ch wypadkach przyczyna śmierci nie została wskazaną.

= W r. z. magistrat tutejszy otrzymał pozwolenie na pobieranie na swą korzyść podatku od każdego miejsca pasażerskiego na parowcach, zajmujących się przewozem osób pod Warszawą, po kop. 50 za każde miejsce na statku i oprócz tego po rs. 1 kop. 50 od łódek przewoźniczych. Przeciwko poborowi tego podatku protestowali właściciele statków, magistrat więc odniósł się o wyjaśnienie tej sprawy do władz wyższych i otrzymał odpowiedź z departamentu szosowego ministerjum komunikacji, iż opłata takowa na korzyść miast obowiązuje tylko właścicieli statków, zajmujących się przewozem osób pomiędzy dwoma brzegami; w Warszawie zaś niema statków specjalnie temu poświęconych. W ten sposób dochód z tego podatku ograniczył się na bardzo nieznacznej sumie od łodzi przewoźniczych.

= Ostatecznie postanowiono, iż nową granicę Pragi po przyłączeniu przedmieść Nowej Pragi i Szmulowizny stanowić będzie plant kolei obwodowej, na przestrzeni od rogatki petersburskiej do skrzyżowania z koleją petersburską i od tego punktu do połączenia ze stacją kolei terespolskiej. Na tej przestrzeni dwa przejazdy na drodze z ulicy Fabrycznej do Targówka i ze Szmulowizny do Kawenczyna będą zamknięte, a rogatki wileńskie umieszczone będą na przejeździe do Brudna z Nowej Pragi.

= Do komisji mięszanej otworzonej do sporządzenia instrukcji o handlu bydłem, ze strony p. oberpolicmajstra delegowani zostali: pułkownik Audzaurow, d.r. medycyny Troicki i urzędnik do szczególnych poruczeń p. Strykowski.

= Na zimę, jak zwykle, miejsca ustępowe po za teatrem letnim w ogrodzie Saskim zostały zamknięte. Ponieważ w tym roku wyjątkowo dają się i w zimie przedstawienia w pomienionym teatrze, a publiczność pozbawiona jest potrzebnej wygody, zatem p. prezes teatrów odniósł się do magistratu o zarządzenie otwarcia tychże miejsc, przynajmniej w czasie przedstawienia w teatrze.

= W szpitalu św. Rocha rozpoczął w dniu wczorajszym dr. Teodor Heryng stosować limfę Kocha zarówno w celach rozpoznawczych, jak i leczniczych.

= Dowiadujemy się, iż jeden z weterynarzy miejskich ma zamiar leczenia tuberkuł (perlica) u zwierząt przez szczepienie limfy Kocha. W tym celu robi już odpowiednie przygotowania i analizy mleka krowiego.

= We wtorek, d. 9-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się gosiedzenie członków sekcji I-ej przemysłu technicznego, na którem po przeczytaniu protokółu z poprzedniej sesji, mówić będą: 1) p. K. Matecki: „O ulepszeniach ogrzewań parowych; 2) p. H. Wojciechowski: „O nowych staraniach ku podwyższeniu cła za surowiec, żelazo, stal i wyroby z nich i 3) p. M. Paszkowski: „O eksplozji kotłów"; koniec wieczoru wypełnią drobne wiadomości techniczne.

= Komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa zawiadamia, iż od d. 1-go grudnia r. b. kancelarja tegoż Muzeum rozpoczęła przyjmowanie deklaracji na udział w mającej się odbyć w połowie lutego r. p. wystawie nasion, wszelkich roślin gospodarskich, produktów nabiałowych, oraz produktów przemysłu rolnego, fabrycznego i gospodarstwa domowego wiejskiego. Jednocześnie komitet przypomina, iż okazy wszelkich zbóż i traw, przeznaczonych do konkursu mają być przedtem poddane badaniu stacji oceny nasion, mieszczącej się w gmachu Muzeum, do której rzeczone okazy winny być nadesłane najpóźniej do d. 25-go stycznia r. p. Zaznaczyć wypada, że do wystawy tej po raz pierwszy dopuszczony będzie przemysł fabryczno-rolny, a mianowicie: cukier w różnych gatunkach, spirytusy, wódki, likiery, piwo, porter i t. p. spirytualja, oraz wszelkie gatunki mąki, kaszy, makaronów, krochmalu, cykorji i t. d.

= W ostatnich dniach w stałej wystawie prób i wzorów wzięły udział następujące firmy: Ryszard Wildt—fabryka mydeł tualetowych i kosmetyków, A. Goldwasser—fabryka gorsetów, Leona Bukowieckа—warsztat robót kobiecych.

= W dniu dzisiejszym od godz. 9-ej rano odbywać się będą egzamina promocyjne w dwóch szkołach niedzielno-rzemieślniczych, a mianowicie: w 2-ej trzyklasowej (Gęsia nr. 9-ty w gmachu pierwszego progimnazjum męzkiego) w obecności delegowanego przez p. prezydenta miasta, komisarza kasy miejskiej, Gintera, i starszego zgromadzenia szczotkarzy, Aleksandra Feista, oraz w 2-ej dwuklasowej (Hoża nr. 9) w obecności starszego sekretarza magistratu, Napoleona Cydzika i starszego zgromadzenia zegarmistrzów, Lilpopa. W dalszym ciągu egzamina takie odbywać się będą także jutro od godz. 9-ej rano w dwóch szkołach: w 3-ej trzyklasowej (Złota nr. 53 gmach drugiego progimnazjum męzkiego) w obecności starszego ławnika magistratu, Romana Zakrzewskiego i starszego zgromadzenia nożowników, Bieńkowskiego; w 3-ej dwuklasowej (Piwna nr. 11b) w obecności ławnika magistratu, Lalewskiego i starszego zgromadzenia piernikarzy, Jana Wróblewskiego. Następne egzamina odbędą się w d. 14-ym b. m.

= Koniuszy Najwyższego Dworu hr. Zygmunt Wielopolski powrócił z gubernji kieleckiej.

= Henryk Sienkiewicz d. 5-go b. m. wyjechał do Zakopanego i w podróży do Brindisi zatrzymał się w Wiedniu.

= **Z literatury.**

* Wysoce treścią i ilustracjami zajmujący, opuścił prasę ostatni numer *Tygodnika ilustrowanego*—redakcja poświęciła go wyłącznie dziejom przeszłości i bieżącej chwili teatrów warszawskich.

Po naczelnej zatem winiecie, ślicznie wykonanym fototypie z wizerunkiem Wojciecha Bogusławskiego, ego, co to „pisał, grał i grających na czas późny tworzył..." szeregiem ciągną się podobizny kierowników i artystów wszystkich trzech teatrów naszych, nie wyłączając opery i części baletu.

Osobną kartę poświęcono „gwiazdom", które, czy to śmierć, czy to życie usunęły ze sceny.

Rozrzucone wśród portretów, urozmaicają część ilustracyjną numeru rysunki, przedstawiające różne działy wnętrza przebudowywanego obecnie z gruntu gmachu teatru Wielkiego, ku pamięci tego, co było.

Treść oczywiście, związana ściśle ze stroną ilustracyjną, jako rzekliśmy, omawia przeszłość i teraźniejszość scen warszawskich, skreśloną piórem gruntownie obeznanych z dziejami teatru naszego pisarzy.

A więc podpisali się pod artykułami: Władysław Bogusławski, Józef Kenig, Edward Lubowski, Wojciech Gerson, Wincenty Korotyński, Wincenty Rapacki, Marjan Gawalewicz i pod „Wieczorem teatralnym" Czesław Jankowski.

* Gebethner i Wolff nadesłali nam całą wiązankę wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci.

Są tu książeczki dla „milusińskich", są dla podlotków i dla młodzieży, słowem cała biblioteka dziecinna.

Wymieniamy je z tytułu: „Zabawka dla młodszej dziatwy w obrazkach i wierszykach" Jana Chęcińskiego; „Opowiadanie ciotki Ludmiły o dawnych czasach i ludziach" Teresy Jadwigi, znanej na tem polu autorki z ilustracjami Juljana Maszyńskiego; „Robinson Kruzoe" Anczyca i „Robinson Szwajcarski" Stahla w przekładzie Chęcińskiego — obie suto ilustrowane.

Dalej idą: angielskie powiastki p. t. „Kopalnie króla Salomona", Anczyca „Opisy i przygody z podróży po różnych częściach świata" i Zaleskiej „Przygody młodych podróżników."

Uwadze rodziców i opiekunów polecamy przedewszystkiem książeczkę pani Teresy Jadwigi.

Czynione w r. z. firmie nakładowej zarzuty odniosły skutek, w r. b. bowiem wydawnictwa jej odznaczają się starannością i formą wykwintną.

* Z podarkami gwiazdkowemi wystąpiła też księgarnia Orgelbranda, a wybór jej padł głównie na prace angielskie.

Obok „Dzieci Klana" Heringa i „Gości ciotki Klotyldy" Moleswortha, Orgelbrand nadesłał nam oryginalną powieść Bronisławy Porawskiej „W imię koleżeństwa."

I te książki dla dzieci świadczą o znacznym postępie u nas na polu wydawnictw dla młodocianego wieku.

* Lecz oto najpraktyczniejszy podarek gwiazdkowy:

Znany popularyzator, p. St. Kramsztyk, obdarzył młodzież „Fizyką bez przyrządów", mnóstwem rycin ozdobną.

Jest to wykład pierwszych początków fizyki, bardzo jednak odbiegający od owych suchych podręczników, które łatwo zrażają umysł młodociany.

Dzieci uczy się tu za pomocą zabawnych, dowcipnie pomyślanych doświadczeń, do których żadne specjalne przyrządy nie są potrzebne.

Korki, druty, sznurki, szklanki i t. d.—oto cały gabinet małego uczonego.

A jednak z tych prostych doświadczeń dowie się dziecko, według jakich praw dzieją się zjawiska fizyczne.

Z miłością dla swoich czytelników, z doskonałem zrozumieniem ich potrzeb pisał autor książeczkę, którą też rodzicom gorąco polecamy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów na tydzień bieżący przedstawia się, jak następuje:

Teatr Letni:

Dziś: „Lizetta" i Divertissement z „Eldy"; jutro „Hugonoci" (z udziałem panny Klary Cordier); wtorek: widowisko zawieszone; środa: „Ali-Baba"; czwartek: „Romeo i Julja; piątek: „Mazepa"; sobota: „Carmen" (z udziałem panny Klary Cordier); niedziela: „Robert i Bertrand".

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Ciarachy"; jutro: „Ciarachy" wtorek: „Ciarachy"; środa: „Paryżanin"; czwartek: „Ciarachy"; piątek: „Paryżanin"; sobota: „Ciarachy"; niedziela: „Paryżanin".

Teatr Mały.

Dzisiaj: „Zabobon"; jutro: „Zabobon"; wtorek „Zabobon"; środa: widowisko zawieszone; czwartek: „Zabobon"; piątek: „Zabobon"; sobota: „Niniche"; (pierwszy raz); niedziela: „Niniche".

* Paulina Lucca przybyła wczoraj wieczorem do Warszawy.

* Odłożony na sobotę w teatrze Małym wodewil operetkowy „Niniche" znanej spółki Hennequina i Millauda wystawiony został po raz pierwszy na scenie paryzkiego teatru „Variétés" dnia 14-go lutego 1878-go r.

Główne role odtwarzali Judic i Baron.

= Chór dzieci.

Od niedawnego czasu dopiero, bo niewięcej jak od miesiąca, oprócz chórów amatorskich Towarzystwa muzycznego, na lekcje śpiewu zbiorowego uczęszcza tam gromadka dzieci chłopców i dziewczątek.

Takich małoletnich amatorów śpiewu jest już około osiemdziesięciu, a choć lekcje rozpoczęły się dopiero od kilku tygodni, Noskowski poświęciwszy się z zapałem nauce dziatwy doprowadził ją już do tego, że śpiewa ona rozmaite drobne pieśni i piosenki.

Nauka śpiewu zbiorowego nie jest zabawką bez celu, przeciwnie, pedagogiczna wartość jej jest rzeczą ocenioną i uznaną.

= Przedstawienia pasyjne.

Cykl przedstawień biblijnych, zapowiedziany przez tak zwane „Towarzystwo pasyjne z Oberammergau", rozpocznie się w nadchodzący czwartek, to jest d. 12-go b. m.

Przedstawienia odbywać się będą w głównej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, ku czemu zbudowaną zostanie prowizoryczna estrada wraz z potrzebnemi akcesorjami.

Śpiewom solowym i chóralnym akompanjować będą organy, umyślnie w tym celu przez Towarzystwo sprowadzone.

Przedstawienia zostaną tak ułożone, iż dwa widowiska po sobie idące, stanowić będą całość, odtwarzającą dany epizod z Pisma świętego.

Wszystkich przedstawień będzie osiem.

= **Ze sztuki.**

* W dniu dzisiejszym, o godz. 10-ej rano, w salonach Towarzystwa sztuk pięknych otwarta będzie wystawa obrazów z galerji p. Ludwika Temlera, z której dochód, jak już wspominaliśmy, przeznaczył właściciel na powiększenie funduszu, potrzebnego na wybudowanie własnej siedziby dla Towarzystwa.

Wystawa, składająca się z 70 iu płócien różnych szkół i z różnych epok, przedstawia się imponująco i poważnie.

Widzimy tu obrazy tak naszych, jako też i obcych mistrzów pędzla.

Szereg artystów rozpoczyna Zygmunt Ajdukiewicz swoim „Powrotem z jarmarku"; za nim idą: Marceli Bacciarelli „Portret hr. Mostowskiego", Józef i Tomasz Brodowscy, Antoni Boudewyns, Józef Brandt, którego wdzięczny obrazek „Puk, puk w okieneczko" zawsze nas zachwyca, Piotr Beretlini (1596—1669), Jakób Courtois (1621—1676), Józef Chełmoński, którego trzy obrazy są prawdziwą ozdobą wystawy, Jan Matejko, Rembrandt, Salvator Rosa, Henryk Siemiradzki: „Góral włoski", „Sielanka na wyspie Capri", Pantaleon Szyndler „Odaliska", Stanisław Wolski „Wypadek z saniami" i w. in.

Akwarelę reprezentują najlepsi nasi akwareliści, jak: Franciszek Kostrzewski, Juljusz Kossak, Czesław Jankowski, Mucharski, Józef Simmler.

* W salonie znowu Krywulta od wczoraj oglądamy płótno francuzkiego artysty, Boucharda, „Niemi w Seraju."

W obrazie tym, artysta rozwija jedną z tych scen gwałtownych, jakich często świadkami bywały, mury sułtańskiej rezydencji w Konstantynopolu.

Przedstawia on w jaskrawych kolorach nieszczęsną chwilę, gdy piękne odaliski, wskutek dzikiego i wstrętnego zwyczaju, po śmierci swego władzcy, musiały schodzić z tego świata śmiercią męczeńską.

Czarne postacie niewolników, którym wycięto języki, aby nigdy nie mogły zdradzić tajemnicy, są te

owi straszni „niemi seraju," wykonawcy okrutnego wyroku śmierci.

Jedwabnemi sznurami duszą piękne huryski, a ciała ich wrzucają do Bosforu.

= Odczyt Janikowskiego.

Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym o godzinie 6-ej wieczorem w głównej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się przedostatnia pogawędka p. L. Janikowskiego: „O życiu plemion, zamieszkujących okolice Gór Kameruńskich".

W czasie pogawędki prelegent szczegółowo opisywać będzie przedmioty, znajdujące się na obecnej wystawie etnograficznej.

= Pogadanki.

Serję pogadanek w Towarzystwie ogrodniczem rozpocznie we wtorek, o godz. 7-ej wieczorem, p. Franciszek Błoński, który mówić będzie o grzybach jadalnych i trujących i szkodnikach na roślinach.

We wtorkowej pogadance pan B. zajmie się grzybami ze stanowiska morfologji, biologji i systematyki.

Dalej mówić będzie o rozległości gromady grzybów, o ich sposobie życia, właściwościach chemicznych, zarodnikach i ich dalszym wzroście, o grzybniu, owocniku i tworzeniu się zarodników, zapłodnieniu, płciowości i zmianach pokoleń u grzybów i wreszcie o podziale przyrodzonym grzybów.

Pogadanki swoje pan B. rozdzielił na cztery części, które wygłosi we wtorki i piątki do dnia 19-go b. m.

= U farmaceutów.

Z udziałem 30-tu przeszło członków odbyło się miesięczne posiedzenie warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego.

Na wstępie sekretarz Towarzystwa, p. Jan Rutkowski, odczytał odezwę p. Włodzimierza Ferrejna w sprawie kasy emerytalnej dla farmaceutów w Cesarstwie i Królestwie.

Pan F. na zeszłorocznym zjeździe farmaceutów w Petersburgu przyjął na siebie obowiązek wypracowania projektu takiej kasy i przedstawienia go na zjeździe farmaceutów, który się odbędzie w roku 1892-im w Moskwie.

Obecnie p. F. wzywa tutejszych farmaceutów do dostarczenia mu materjału, dotyczącego ich uposażenia, liczby itp.

Zadośćuczynić żądaniu p. Ferrajna, który jest członkiem honorowym tutejszego Towarzystwa, farmaceuci warszawscy chętnie przyrzekli.

Z kolei p. W. Łękawski demonstrował preparaty mikroskopowe różnych gatunków kory chinowej, a p. Alfons Bukowski przedstawiał przyrządy, mające zastosowanie w praktyce farmaceutycznej.

W dalszym ciągu pp. Henryk Klawe, Edward Gesner i Biertümpfel zakomunikowali drobne wiadomości z dziedziny farmacji i nauk przyrodniczych, jak np. o reakcji kokainy i in.

W końcu przystąpiono do wyboru komisji rewizyjnej, której skład stanowią pp. Karol Peel, Juljan Kuśmierski i Edward Treutler.

Posiedzenie rozpoczęte o godz. 7-ej, zamknięto po 10-ej wieczór.

Obradom przewodniczył p. Henryk Klawe.

= Komitet dam.

Na posiedzeniu zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami, w d. 22-im kwietnia r. b. odbytem, uchwalona i przyjęta została „instrukcja dla stowarzyszenia dam przy Towarzystwie".

Nowe stowarzyszenie, w myśl tej uchwały, powziętej na zasadzie § 68 go ustawy Towarzystwa, ukonstytuowało się w tych dniach, a oto zasady na jakich istnieć będzie.

Stowarzyszenie składa się z członków rzeczywistych Towarzystwa i pozostaje pod bezpośrednią kontrolą jego zarządu, działalność zaś swoją wykonywa przez oddzielny komitet i ogólne zebranie swoich członków.

Komitet składa się z przewodniczącej, jej zastępczyni i 9-ciu członków, wybieranych na lat 3; używa własnych blankietów.

Protokuły komunikuje zarządowi Towarzystwa.

Komitet posiadać będzie i dysponować nim własny „fundusz stowarzyszenia dam".

W myśl powyższego dokonane zostały zapisy na członków, które trwają w dalszym ciągu.

Komitet już się ukonstytuował, we wtorek zaś dopełni wyboru z pomiędzy swoich członków przewodniczącej, wiceprzewodniczącej i sekretarki.

= Nowy podział miasta.

Faktyczne przyłączenie do Warszawy tak pod względem administracyjnym, jak i sądowym, miejscowości: Nowa Praga, Szmulowizna, Targowek i Kamionek, nastąpi już w d. 13-ym stycznia.

Wskutek tego więc przybędzie nowy 25-ty rewir sądów pokoju, którego kancelarja mieścić się będzie w domu nr. 3,846 przy ul. Wileńskiej.

Przedmieście Praga rozdzielone będzie na dwa rewiry, nadto ulegną zmianie i granice rewirów sądowych m. Warszawy.

Z polecenia przeto p. prezesa zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, przez sekretarjat tegoż zjazdu, sporządzoną została, według obecnego rozdziału, który obowiązywać zacznie od d. 13 go stycznia, nowa taryfa domów m. Warszawy i przedmieścia Pragi, z dołączonemi do niej miejscowościami; w nowej taryfie wymieniony też będzie osobisty skład wszystkich sądów pokoju i kancelarji zjazdu.

Taryfa powyższa za dni kilka opuści tłocznie drukarskie.

= Kolonja dla sług.

Obywatel tutejszy p. M. przed jednym z rejentów w tych dniach spisał ostatnią wolę, której osnową, jako wielce humanitarną podajemy.

Zapisodawca ofiarowuje kapitał 25,000 rs. na nabycie gruntu w blizkiej odległości od miasta.

Na terytorjum owem ma stanąć dom, w którym sługi obojga płci, po długiej i uczciwej służbie, znajdą na starość dożywotnie pomieszczenie.

Szczegóły dotyczące urzeczywistnienia zapisu będą opracowane przez prawników, poczem projekt pójdzie pod decyzję władzy.

Termin otwarcia przytułku również jeszcze nie został ustanowiony.

= Awanse.

Na kolei wiedeńskiej już od dłuższego czasu praktykował się zwyczaj, iż przy awansowaniu urzędników i oficjalistów na wyższe posady etatowe, niezawsze przyznawano im pensje pełne, do posad tych przywiązane.

Stopniowe podwyższanie danej płacy do właściwej normy rozkładano nieraz na cały szereg lat, osiągając tym sposobem znaczne oszczędności na etacie osobowym.

Obecnie manipulacja ta uznaną została za nieodpowiednią i już od nowego roku, wszystkie bez wyjątku płace urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej asygnowane będą zgodnie z preliminarzem budżetowym.

= Nowa fabryka.

Za rogatkami wolskiemi na terytorjum Czystego zostanie zbudowana wielka fabryka dachówek.

Na czele przedsiębiorstwa staje hr. Małachowski.

Do fabryki zostanie doprowadzona kolej podjazdowa, będąca przedłużeniem takiejże kolei, łączącej drogę obwodową z fabryką gazu.

= Ślizgawka.

Wszystkie uprzywilejowane tory ślizgawkowe już się znajdują w porządku.

W Saskim ogrodzie, jak za lat dawnych, staw w dzierżawę objęło Towarzystwo wioślarskie.

Jacht-Klub dla swoich członków i dla gości urządził ślizgawkę w Promenadzie.

Na terenie stowarzyszonych cyklistów przy ulicy Marszałkowskiej poczyniono przygotowania do konkursów, oraz maskarad.

Brakuje tylko mrozu, na który, jak na złość od kilku dni liczne rzesze sportsmanów oczekują nadaremnie.

= Z Wisły.

Stan wody zaczął się znowu podwyższać, do wczorajszego wieczoru przybyła stopa i wodomiar wskazywał 7 stóp 4 cale.

Wisła dotychczas stoi w miejscach, w których zamarzła podczas pierwszych mrozów, t. j. pod Nowym Dworem w dole i pod Górą Kalwarją w górze rzeki.

Z tego powodu parowce „Henryk" i „Warszawa", które znajdują się w Nowo-Aleksandrji nie mogą dostać się do Warszawy.

Ku wieczorowi wczoraj na Wiśle ukazała się kra.

Narew miejscami stoi.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Chłodnej pod nr. 10-ym Zygmuntowi Makowieckiemu skradziono garderobę wartości 100 rs. — Z mieszkania Sury Szyberowej przy ul. Pawiej pod nr. 22-im skradziono garderobę i bieliznę wartości 176 rs. — Z przedpokoju p. Zielińskiego przy ul. Świętojerskiej pod nr. 22-im Danjelowi Halpernowi skradziono futro wartości 220 rs. — Z mieszkania Aleksandra Trifonowa przy ul. Miodowej pod nr. 17-ym skradziono garderobę wartości 100 rs.

= Zagadkowe zniknięcie.

Służąca Anna Łapińska, zamieszkała przy ul. Podwale pod nr. 34-ym, wyszedłszy w ubiegły piątek do miasta, do obecnej chwili nie wróciła.

= Z pobicia.

Nocy wczorajszej na powracającą do domu mieszkankę gm. Czyste, Katarzynę Wróblową, liczącą 62 lata wieku, napadło kilku drabów, którzy ją tak ciężko pobili, iż biedna kobieta po przywiezieniu do domu wkrótce zmarła.

Sprawców napadu zbrodniczego policja poszukuje.

= Na kolei.

W dniu wczorajszym na stacji Sosnowice kolei wiedeńskiej, podczas przeprowadzania 14-tu wagonów ze stacji towarowej na przędzalnię Dietla, skutkiem zerwania się łącznika tuż przy parowozie, wagony te potoczyły się ze spadkiem w kierunku wspomnianej fabryki i, uderzywszy o żelazną bramę budynku fabrycznego, wyłamały ją zupełnie, same zaś uległy znacznym uszkodzeniom, a w części i wykolejeniu.

Wypadku z ludźmi nie było.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym, w godzinach południowych, stróż domu pod nr. 11-ym przy ul. Górczewskiej, wszedłszy do komórki, znalazł zwłoki właściciela posesji, p. Aleksandra Kryńskiego, we krwi broczące.

Na razie przypuszczano, iż to zbrodnia.

Dopiero po bliższem zbadaniu okazało się, iż A. Kryński, liczący 68 lat wieku i od pewnego czasu objawiający silne rozdrażnienie, sam sobie życie odebrał.

Strzelał z rewolweru większego kalibru w skroń.

Śmierć nastąpiła odrazu.

Rewolweru, pomimo usilnych poszukiwań, nie znaleziono.

Ktoś więc był przed stróżem w komórce i rewolwer sobie przywłaszczył.

= Zaczadzenie.

Nocy wczorajszej Michał Delnisz, Antoni Figarski i Kajetan Wolski zagorzeli w izdebce wspólnie zajmowanej na Czystem.

Wszystkich zdołano do zmysłów przyprowadzić, lecz Figarski i Wolski mocno się rozchorowali i życiu ich grozi niebezpieczeństwo.

= Pożar.

Wczoraj w południe przy ul. Nowolipie pod nr. 51-ym, w mieszkaniu Sztumfana, od mocno rozpalonego pieca zapaliło się drewniane przepierzenie.

Zawiadomiony o wypadku oddział mirowski przybył na miejsce i topornicy niebawem ogień ugasili.

Oddział Nowoświecki zwrócono z drogi.

+ Dowiadujemy się, iż wskutek żądania władz celnych, dotychczasowa liczba linij zapasowych na st. Sosnowice kolei wiedeńskiej zostanie wkrótce powiększona. Przy obecnym stanie tej stacji, czynności ustawiania pociągów są nadzwyczaj utrudnione i z tego właśnie powodu pociągi te narażone są na częste opóźnienie, urzędnicy zaś kolejowi na niepotrzebną stratę czasu.

+ Lombardy miejskie mają powstać wkrótce w Wilnie i w Mińsku. Ustawa lombardu wileńskiego została już ogłoszona. Projekt zostanie wykonany na początku r. p.

+ W sądzie okręgowym kaliskim odbyła się niedawno licytacja majątku Będków, w powiecie sieradzkim, obejmującego 984 mórg 88 prętów gruntu. Majątek ten, wystawiony na sprzedaż w drodze subhastacji, nabył p. Władysław Kobierzycki za rs. 30,025.

+ Wstrzymana przed kilku miesiącami eksploatacja pieców wapiennych na st. Strzemieszyce, będących własnością p. Modzelewskiego, w niedługim czasie zostanie podjętą nanowo. Roboty ameljoracyjne są już na ukończeniu.

+ Otrzymaliśmy sprawozdanie rady gubernjalnej radomskiej dobroczynności publicznej za r. 1889-ty; dowiadujemy się tu, iż zakłady dobroczynne gubernji posiadają kapitał 209,592 rs., przeważnie lokowany w Banku państwa lub na hypotece, Wydatki zakładów czyniły 15,220 rs., dochody 63,829 rs.

+ Technikiem gubernajalnym przy rządzie gubernjalnym piotrkowskim mianowany został p. Lemene, wychowaniec instytutu inżenierów cywilnych.

+ Teatr amatorski.

Z Piotrkowa piszą do nas pod d. 24 z. m.

„W ubiegłą sobotę odbył się tu teatr amatorski na korzyść Towarzystwa dobroczynności i straży ogniowej ochotniczej.

Grano trzy sztuczki: „Pożar w klasztorze" Barrièrea, „Wujaszka Alfonsa" S. Dobrzańskiego i „Kuzynka" Bałuckiego..

Licznie zebrana publiczność zachwycała się wyborną grą amatorek i amatorów, z których jednak najwięcej zwracali uwagę prawdziwie artystycznem wykonaniem roli: młodziutka amatorka panna S... i stale występujący w teatrach amatorskich pan S."

+ Święto górników.

W ubiegły czwartek, w dzień św. Barbary, patronki górników, świętowano w całym okręgu zachodnim.

Od wczesnego ranka w rozmaitych kopalniach gromadzili się górnicy w uroczystych strojach, aby z rozwiniętemi sztandarami i orkiestrami podążyć do kościołów: w Gołonogu, Będzinie, Zagórzu i Dąbrowie.

W pomienionych miejscowościach odprawiały się nabożeństwa z kazaniami, których treścią było opisanie żywotu św. Barbary i potrzeba gotowania się w każdej chwili na śmierć, ta bowiem górnikowi przy jego niebezpiecznem rzemiośle zawsze zagraża.

Po modlitwie w każdej kopalni zarządy podejmowały robotników śniadaniem.

Wzajemnie sobie życzono wszelakich pomyślności i wszędzie słychać było starodawny okrzyk górniczy: *glück auf*!

Na kopalni Mortimer dziś już przechodzącej z rąk von Kramsty w posiadanie nowego krajowego To

warzystwa, robotnicy z radością przyjmowali o tem wiadomość, uroczystość jednak mieszała się ze smutkiem, gdy sobie przypomniano nieszczęśliwe ofiary poległe na stanowisku w czasie niedawnego pożaru odkrywki.

Górnicy na wiwat przez cały dzień strzelali lub puszczali salwy dynamitowe, których potężny odgłos daleko się rozchodził.

Wieczorem w miejscowej resursie w Dąbrowie, odbył się doroczny bal, w którym wzięli udział inżenierowie, przemysłowcy z rodzinami, wreszcie wiele osób z Będzina i Sosnowca przybyłych.

Ożywiona zabawa przeciągnęła się do rana.

Uczniowie szkoły sztygarów rozpoczynającej z dniem św. Barbary, drugi rok istnienia, byli wolni od lekcyj.

+ Nowe wybory.

Korespondent nasz z Lublina pisze co następuje:

„W środę d. 10-go b. m., odbędą się w Lublinie ponowne wybory na członków dyrekcji Towarzystwa kredytowego miejskiego, w miejsce pięciu, czyli trzech dyrektorów i dwóch zastępców, którzy po ostatniem ogólnem zebraniu podali się do dymisji.

Agitacja wyborcza rozwinięta jest obecnie na szeroką skalę, jak niebywało nigdy, gdyż do wyborców niedokładnie znanych z przekonań, nawet do domów przychodzą agitatorzy z gotową już listą, według której, z dotychczasowego składu dyrekcji, nikt nie powinien nadal pozostać.

Ale z drugiej strony i partja przeciwna „nie zasypia gruszek w popiele” i krząta się około przeprowadzenia swoich kandydatów.

Walka tedy wyborcza będzie ciekawą, a rezultat trudno przewidzieć, bo jak się zdaje, głosy będą rozstrzelone.

Grupa, złożona z czterdziestu członków Towarzystwa z obozu przeciwnego opozycji, wystąpiła w czasie właściwym do komitetu nadzorczego z wnioskiem, dotyczącym etatów dyrekcji i komitetu na rok przyszły, komitet jednak uznał, że kwestja etatów, jako już rozstrzygnięta na poprzedniem zebraniu ogólnem, teraz nie ma racji bytu i dlatego, wniosku nie zaprodukuje ogólnemu zebraniu do rozstrzygnięcia, motywując, że jest ono zwołane specjalnie w celu dopełnienia wyborów.

+ Echa brzeskie.

Z Brześcia piszą do nas d. 2-go b. m.

„W dniu dzisiejszym z Brześcia wyjechała na kolej brzesko-chełmską komisja, z inspektorem oddziałowym na czele, dla dokonania próby mostów: żelaznego na Bugu, oraz kilku drewnianych.

Pociąg zatrzymywany był na każdym moście najmniej godzinę.

Kilka dni temu parowóz rezerwowy, pchając tyłem wagony na przejeździe stacji Brześć, uderzył na dorożkę, w której jechała z córką p. Suzin.

Dorożka się rozbiła, pasażerki zaś, prócz przestrachu i małych potłuczeń, szwanku większego nie poniosły.

Pretensja p. S. do inspekcji kolejowej o zapłacenie kilkunastu tysięcy rubli za uszczerbek na zdrowiu, zniewoliła władze do przeprowadzenia surowego śledztwa.”

+ Echa będzińskie.

Korespondent nasz z Będzina pisze d. 1-go b. m.:

„Dzięki zwiększonej czujności straży pogranicznej, od chwili zatrzymania jednej z pierwszych w kraju partji emigracyjnej w okolicy Modrzejowa, wychodźtwo do Brazylji w naszych stronach w zupełności stłumiono.

Natomiast tłumnie emigrują za granicę nasze ruble, zamienione na marki, za pośrednictwem tutejszych kolektorów saskiej, brunświckiej, gotajskiej itp. loteryj zagranicznych.

Grają nietylko mieszczanie, ale i rzemieślnicy i robotnicy fabryk.

Nie jest to jednak bezwzględna wina kolektorów, gdyż, jeśli w Warszawie zdobycie losu krajowej loterji, zwłaszcza do pierwszych klas nie należy do rzeczy łatwych, to na prowincji jest to już absolutną niemożliwością.

Wobec tego zagraniczne loterje znajdują licznych zwolenników, pomimo, że tego rodzaju gry są prawnie zabronione.

Tutejsza resursa, wiodąca od dość dawna żywot suchotniczy, powoli chyli się do upadku.

Podtrzymują ją przeważnie fabrykanci sosnowiccy i przemysłowcy, którzy, opłacając skrupulatnie roczną składkę, zupełnie jednak resursy nie odwiedzają.

Jedna z najważniejszych w naszych stronach arteryj komunikacyjnych, a mianowicie szosa prowadząca z Będzina do Sosnowca, na wiosnę r. p. uledz ma gruntownej naprawie”.

+ Bez pośredników.

Podniesiony na zeszłorocznym zjeździe rolniczym w Kijowie, projekt zawiązania bezpośrednich stosunków handlowych, celem sprzedaży zboża we Francji i Włoszech, nie został zarzucony.

W tych dniach p. Chanenko, członek komisji przez zjazd ów wybranej, wyjeżdża do Francji i Włoch celem zbadania rynków zbożowych i zawiązania bezpośrednich stosunków z młynarzami tamtejszymi.

Pan Ch. opracował prócz tego projekt utworzenia w Kijowie lub Odesie wielkiego ziemiańskiego domu komisowo-handlowego, któryby zajął się handlem zbożem, dostarczanem przez niemców.

Powrót p. Ch. spodziewany jest w lutym, w tym więc dopiero czasie dowiemy się, czy zawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z zagranicznymi odbiorcami zboża, przyniesie ziemianom większe korzyści, niż dotychczasowy system handlowy.

+ Nowe fabryki.

Przemysłowiec łódzki, p. S. zakłada w Łodzi fabrykę papieru drukowego, tudzież do zwijania.

Nowa przędzalnia parowa pp: Motte, Meillessoux, Gaillier et Dellaontre będzie puszczoną w ruch z początkiem roku przyszłego.

+ Ofiara.

Przemysłowiec łódzki, p. Herman Konstadt, ofiarował na rzecz przytułku dla starców i kalek gminy izraelskiej w Łodzi na wieczne czasy po 5% rocznie od sumy rs. 30,000.

Zapis zahypotekowano na domu ofiarodawcy przy ul. Piotrkowskiej, w temże mieście.

+ Długowieczni.

Przed kilku tygodniami podawaliśmy cały szereg ludzi długowiecznych.

Do tej liczby przybywa niejaka Petronela Chojnowska, urodzona w r. 1776-ym, licząca więc obecnie 114 lat wieku.

Sędziwa staruszka przebywa na folwarku Ławsk, w powiecie szczuczyńskim, gubernji łomżyńskiej.

Jest to wdowa po miejscowym koloniście.

Niema dziś nikogo z rodziny i od dłuższego czasu pozostaje pod opieką właściciela folwarku.

Chojnowska, znana w całej okolicy pod nazwą „babki”, jest zupełnie przytomna i tak silna, że kilka razy do roku odbywa pięciowiorstowy spacer do Wąsoczy, gdzie znajduje się kościół parafjalny.

Przed skończeniem stu lat widziano Chojnowską na zagonie podczas żniw z sierpem w ręku.

+ Małoletni zbrodniarze.

Na Barwinku pod Kielcami zgorzała w tych dniach stodoła Jana Kubickiego.

Śledztwo wykryto, iż ogień podłożył 12 letni chłopiec, namówiony do tej zbrodni przez rówieśnika.

+ Zuchwała kradzież.

Z fabkryki pp. Roberta i Karola Menke w Łodzi, skradziono w tych dniach chustek wełnianych przeszło za 1,000 rs.

Aresztowano już włościanina ze wsi Chojny, podejrzanego u udział w kradzieży.

+ Zabójstwa.

W d. 25-ym z. m, w osadzie leśnej Kłodzice, w pow. piotrkowskim, znaleziono w budce strażniczej zabitego miejscowego gajowego, Ferdynanda Majewskiego, liczącego 23 lat wieku.

Podejrzanych o zabójstwo, kilku cyganów, aresztowano.

W nocy z d. 24-go na 25-ty z. m. we wsi Strożysko (pod Stopnicą), do kolonisty Józefa Cyny zakradło się kilku niewiadomych złodziejów, usiłując wyprowadzić krowy z obory.

Przebudzony hałasem Cyna wybiegł z mieszkania, wzywając pomocy, ugodzony jednak widłami żelaznemi w bok, padł i wkrótce zmarł.

W nocy z d. 26 go na 27-my z. m. we wsi Łojka, w pow. węgrowskim, miejscowy miejscowy mieszkaniec, Moszek Frynkiel, chcąc ująć na uczynku złodzieja, ugodzony przez niego nożem w piersi, na miejscu został zabity.

+ Zbrodnia.

Gaz. radomska donosi, iż jakiś nieznany zbrodniarz postrzelił w tych dniach z dubeltówki pomocnika leśniczego w leśnictwie bodzentyńskiem, Aleksiejowa.

A. jest ciężko ranny; zbrodniarza nie schwytano.

+ Pożar.

We wsi Bratoszewice, w okolicach Strykowa, zgorzały w d. 2-im b. m. budynki folwarczne, oraz kilkanaście chat włościańskich.

W płomieniach zginęła 2-letnia córka włościanina, Marjanna Brzózka.

„GWIAZDKA”.

Podajemy listę dam, które przyjąć raczyły dyżur na „Gwiazdce”, urządzanej w salach ratuszowych na rzecz ubogich przez Towarzystwo dobroczynności.

Sala główna.

1. Sklep własny hr. Branickiej.

Z hr. Zamojskich, hr. Pelagja Branicka.

2. Sklep własny p. Blochowej.

Z Kronenbergów Emilja Blochowa z córką p. Aleksandrową Weyssenhoffową, hr. Amelja Sołtanowa i Marja Ciechanowska.

3. Sklep własny hr. Platerowej.

Z baronów Hartinghów hr. Gustawowa Platerowa, z siostrą panną Beatryczą Hartingh i córką Aliną. z Bielskich baronowa Zofja Hartinghowa, z Klemensowskich hr. Kazimierzowa Morsztynowa.

4. Paprocki — księgarnia.

Z Hauków Juljanowa Kosińska z hrabianką Karoliną Hauke i panną Nelly-Wilding von Koenigsbruck.

5. Waliński — galanterja.

Z Kożuchowskich Zofja Borzewska i z Sławęckich Władysławowa Kiślańska.

6. Siwińska — kwiaty sztuczne.

Na czwartek i piątek: z Belków Majewska, z córką Jadwigą.

Na sobotę i niedzielę: z Lublińskich Emilowa Wejdlowa z siostrami pannami: Bronisławą i Jadwigą Lublińskiemi i Bronisławowa Knollowa z córkami Modestą i Jadwigą.

7. Grodzki — wyroby optyczne.

Apolinarowa Borhardtowa z córką Leontyną, Edwardowa Kopczyńska i p. Hipolitowa Kamińska.

8. Sklep własny pani Milicerowej.

Napoleonowa Milicerowa z panną Józefą Bellefroid i Zygmuntowa Twarowska.

9. Mieczkowski — fotografja.

Michalina z Konarzewskich Zaleska, z pannami Stefanją i Melanją Rosse i Marja Krukowska z panną Pauliną Gąsowską.

10. Sklep. własny Tow. dobroczynności.

Franciszkowa Fuchsowa z córką Heleną i panną Marją Wieniawska.

11. Gagacki — cygara i papierosy.

Ludwikowa Grossmanowa z córkami Marją Ostrowską i panną Zofją Grossmanówną i pani z Jaraczewskich Swinarska.

12. Sklep własny pani Genelli.

Albinowa Genelli z córkami Walerją i Zofją i Karolowa z Genellich Liedtke.

13. Wadowski — galanterja.

Z Holyńskich Sianożęcka z córką Eugenją i konsulowa baronowa Marja de Wacken.

14. Szmurło Karolina — przedmioty dekoracyjne ręcznie malowane.

Z Czorbów Władysławowa Okręcka z córką Teressą i hr. Tadeuszowa Czacka.

15. Gajduszewski — zabawki.

Ignacowa Konczykowska z córką Zofją i z Krzyżanowskich Feliksowa Wiercińska z siostrą panną Natalją Krzyżanowską.

16. „Tsin-Lun” — herbata chińska.

Alfonsowa Jankowska z córkami Stanisławą i Łucją i z Heppenów Leonowa Karasińska.

Salon hr. Berga.

17. Lourse — cukiernia i bufet.

Na piątek i niedzielę: baronowa Aleksandrowa Lüde, panna Helena Marcello-Chraszczewska i panna Jadwiga Czaki.

Na czwartek i sobetę: panny: Zofja Noiret, Wanda Barszczewska i Irena Trapszówna.

Zabawa rozpocznie się w d. 11-ym b. m. o godz. 4-ej po południu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go b. m., w urzędzie powiatowym kolskim, odbędzie się licytacja na oświetlanie w ciągu lat trzech od dnia 13-go stycznia r. p. 73 latarni ulicznych w m. Kole od rs. 1101 kop. 30.

— D. 9-go b. m., w magistracie m. Piotrkowa, odbędzie się licytacja na sprzedaż będącej własnością kasy miejskiej piotrkowskiej nieruchomości w m. Piotrkowie przy ulicy Żydowskiej pod № 27-ym; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,428 kop. 91.

— D. 9-go grudnia, w magistracie m. Wielunia, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa klonowskiego, w gubernji kaliskiej, w ilości 8406 sztuk, ocenionego na rs. 13,120.

— Złożone do d. 9-go b. m. listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowane d. 1-go i 2-go października, oraz kupony, przypadające do wypłaty w drugiem półroczu, wypłacane będą przed terminem płatniczym, t. j. od d. 14-go b. m. Od kuponów potrącany będzie podatek skarbowy w ilości 5%.

— D. 9-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym odbędzie się posiedzenie komisji piątej technicznej.

— D. 10-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— D. 10 go b. m, o godz. 11-ej przed południem, w resursie obywatelskiej odbędzie się posiedzenie członków kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

Swojski „kunsthändler“.

Jeżeli zdanie: „Powiedz mi, jak mieszkasz, a powiem ci, kim jesteś”, byłoby nieco za ryzykowne, aforyzm w rodzaju: „Powiedz mi, jak mieszkasz, a powiem ci, czy masz choć odrobinę smaku”, z pewnością nie będzie paradoksem.

Ach! mieszkanie! Decyduje o niem najpierw kieszeń, ta straszna despotka, nie rachująca się z upodobaniami przeciętnego śmiertelnika, potem budowniczy, potem jeszcze tapicer. Nadchodzi wreszcie chwila, gdy po zapewnieniu sobie potrzeb zaczynamy myśleć o ozdobie mieszkania, a wówczas, kto w Boga wierzy, ucieka się do... oleodruków.

Czy może być coś okropniejszego nad oleodruk? Chyba nic. Oleodruk to ideał banalności, nieomylny środek na zakażenie smaku, pospolitość jaskrawa, na którą dzieci patrzeć nie powinny, aby nie zatraciły zdolności odczuwania czaru nocy księżycowej, lub przepychu, zalanego słońcem krajobrazu. Zgoda na buty, fabrykowane *en gros*, ale na dzieła sztuki, produkowane fabrycznie, poczucie artyzmu rzuca zasłużone przekleństwo.

A jednak wszyscy ci ludzie, zawieszający w swych salonikach i pracowniach oleodruki, chcą wnieść do swych ognisk domowych pewien pierwiastek artystyczny, ale na drodze do urzeczywistnienia swych skromnych ideałów liczne znajdują przeszkody. Pośrednictwo pomiędzy masą, tłumem a artystami, produkującymi dzieła sztuki, rozwinięte jest nader słabo. Robi dużo w tym kierunku Towarzystwo

sztuk pięknych, handlarze prywatni mają wystawy stałe, wszystko to jednak nie daje rezultatów w szerokiem tego słowa znaczeniu, bo instytucje pośredniczące działają obojętnie, a co zatem idzie, spotykają ze strony publiczności—obojętność.

Tak rozumował sobie p. Franciszek Reinstein, który świeżo włożył na swoje barki zadanie „kunsthändlera", pragnącego rozpowszechniać wśród obojętnego na dzieła sztuki ogółu produkcje prawdziwego artyzmu. W saloniku przy ul. Miodowej, dokąd każdemu służy prawo bezpłatnego wstępu, znaleźliśmy sporo obrazów, studjów, szkiców itp., tak olejnych, pastelowych, jak wreszcie kredkowych i ołówkowych.

Czy mu się powiedzie? Powieść się powinno, bo p. F. nie pragnie przybierać szumnych pozorów mecenasa sztuki, ale w skromnym zakresie naszych potrzeb artystycznych skoncentrować u siebie pośrednictwo pomiędzy kieską a talentem.

Idź tedy, czytelniku, i salon „kunsthändlera" obejrzyj. Przedewszystkiem zaś pamiętaj sobie, iż jeden szkic prawdziwego artysty więcej wart, niż dziesięć oleodruków.

Kredka.

Głosy publiczne.

Szanowny redaktorze!

Pożądane byłoby wyjaśnienie, za pośrednictwem poczytnego pisma pańskiego, czy publiczność, uczęszczająca do teatru, ma prawo, w razie potrzeby, do zatrzymania wierzchniego ubrania przy sobie i czy są w tym względzie wyraźne przepisy?

Wyjaśnienie, tem jest konieczniejsze, że publiczność, zwlaszcza panie, bywają narażone na grubijańskie uwagi służby, odbierającej bilety, jak to miało miejsce wczoraj w teatrze na Daniłowiczowskiej w krzesłach.

Z uszanowaniem
Prenumerator.

D. 5-go grudnia.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania** donoszą nam: W Krotoszynie bawiąca tamże trupa artystów niemieckich wystawiła temi dniami także utwór Wildenbrucha „Haubenlerche". Po czwartym akcie poczęła publiczność z krzeseł drugiego rzędu, mianowicie płeć piękna opuszczać salę teatralną, oburzona drażliwemi dla niej ustępami utworu. Pierwszorzędna publiczność natomiast, chcąc okazać swą „wielkoświatową" znajomość, poczęła się ze swej strony oburzać na owych hałasujących i salę opuszczających widzów i wzywać ich, aby pozostali w sali. Ztąd powstała bójka na kije, do groźniejszych scen atoli pono nie przyszło!

× **Z Monachjum** donoszą nam o rezultacie próby nowowstępujących uczniów do miejscowej Akademji sztuk pięknych. Zgłaszających się na r. b. było 168, z tych przyjęto 72 uczniów. Między innymi przyjęci zostali na kurs malarski: Damazy Kotowski, Antoni Jezierski, Stanisław Kryształowicz, Sylwerjusz Saski, Benjamin Danzig, Rachmiel Springmann i Władysław Pochwalski. Donoszą nam jednocześnie, iż towarzystwo powyżej wymienionej młodzieży wraz ze starszymi kolegami, dowiedziawszy się, iż liczne od nas bywają tu w zakresie sztuki malarskiej kościelnej czynione zamówienia w pracowniach niemieckich, podejmuje się także pośrednictwa i wykonania wszelkich obstalunków na obrazy artystycznej wartości, przy pilnem a solidarnem przestrzeganiu postawionych warunków i terminów.

× **Instytut Kocha.** Z powodu wręczenia rządowi niemieckiemu 1,875,000 fr. na założenie w Berlinie instytutu Kocha (zdaje się, iż mowa tu o ofierze Bleichroedera), wysłano z nad Sprei delegatów do Paryża, celem zaznajomienia się dokładnego z istniejącym tamże bakterjologicznym instytutem Pasteura. Delegaci pod przewodnictwem tego ostatniego dokonali w d. 2-im b. m. szczegółowych oględzin.

× **O odkryciu Kocha** miał niedawno wykład prof. Sahli, współpracownik Nenckiego w Bernie. Ostrzegając przed niewczesnym rozgłosem, jaki sprawie limfy przeciwgruźliczej nadała prasa berlińska, dr. S. przytoczył szereg wątpliwości, które środek Kocha wywołuje. „Wypróbujmy najpierw całą rzecz spokojnie—kończy dr. S.—aby to, co w niej jest dobrego, spożytkować dla dobra chorych, lecz nie przyczyniajmy się zaraz z początku do sprowadzania nieszczęścia. Zwłaszcza dajmy klinikom sposobność trzeźwego i objektywnego sprawdzenia, a nie myślmy zaraz o urządzeniu wspaniałych sanatorjów, dla których jedynem zadaniem na teraz będzie rozgłoszona w pismach liczba otrzymanych z Berlina flaszeczek z limfą, sanatorjów, w których dla łatwo zrozumiałych przyczyn mowy nawet nie będzie o próbach rzetelnie objektywnych."

× **Także racja.** Do sądu w Frankfurcie nad Menem oryginalną do rozstrzygnięcia wniesiono sprawę rozwodową. Mąż porzucić pragnął żonę, ponieważ przed ślubem fałszywie wiek mu swój podała. W tem jeszcze nie byłoby nic dziwnego, o takich bowiem sprawach słyszano nieraz, oryginalność jednak położenia tkwi w tem, że obwiniona nie młodszą, ale o całe lat 10 przedstawiła się starszą, niż w rzeczywistości. Mąż który ożenił się za pośrednictwem ogłoszeń w pismach, żąda rozwodu, ponieważ, jak twierdził, zbyt wielka różnica wieku istnieje między nim a żoną, całe lat 15. „Zastary jestem dla niej—tłumaczył sędziemu wnosząc sprawę—ona młoda a ja starzec prawie. Mam prowadzić ją na bale, aby się wytańcować mogła z młodszymi." Wszelkie próby pojednania zawziętego męża z młodą żoną spełzły na niczem i sprawa przejdzie pod rozpatrzenie sądu.

× **Czy nie zawcześnie?** Doprawdy, że nie tracąc czasu wstępują w związki małżeńskie obywatele małego miasteczka tesalskiego Nezeros. Jak ateński *Akropolis* donosi, w wymienionej miejscowości pięcioro odbyło się temi czasy zaślubin, z których trzech panów młodych liczyło sobie od 14—16 lat i chodziło jeszcze do szkół. Z pięciu panien młodych, dwie liczyły po lat 10, jedna 11, dwie zaś pozostałe dobiegły „już" granic 12-go roku. Pewne nowonarodzone dziecko bezpośrednio po urodzeniu zostało zaręczonem, dzieci zaś, pomiędzy pierwszym a ósmym rokiem życia zaręczonych, liczy pełne zapału do stanu małżeńskiego miasteczko 18. Jeżeli zatem małżonkowie z Nezeros niewszyscy obchodzą złote wesela, to chyba muszą sobie wzajemnie nielitościwie zatruwać życie.

× **Szczyt podejścia.** Jeżeli to nie *humbug* amerykański, to stanowczo mamy do czynienia ze szczytem podejścia. Wychodzący w Cincinati *Przyjaciel ludu* opowiada, iż pewna strojna para młoda dopuściła się w Midletown nielada licencji małżeńskiej, z kolei przed pięciu duchownymi, tak w mieście, jak i w okolicy, stając każdym razem wrzekomo po raz pierwszy do ślubu. Każdy z duchownych za trud swój odbierał 5 dolarów, wymieniać przedtem jednak musiał banknoty 20-dolarowe, które, jak się pokazało, wszystkie były fałszywe. Pięciokrotnie ślubem dozgonnym połączona para oszustów zniknęła bez wieści i prawdopodobnie w innych stronach w dalszym ciągu przysięga sobie miłość i wiarę z wcale niezłym zyskiem.

× **Łosoś.** Coraz rzadsza ta u nas ryba w olbrzymich ilościach występuje w rzekach Islandji, Kamczatki i Alaamu. Na Kamczatce stanowi główne pożywienie tak ludzi, jak zwierząt. Francuzki podróżnik Guillemard spotkał tam w płytkiej nawet rzece łososie, w takiej ilości nagromadzone, że konie, które w bród prowadzono, tratowały je. W jeszcze większej ilości ryba ta występuje w Alaame, gdzie amerykanie w r. z. 36 fabryk założyli dla przyrządzania z niej konserw. Temi czasy dostawiono do Europy z Labradoru pierwszy ładunek łososiny mrożonej. Ryby przechowano w sposób, używany przy przewozie do nas z Australji i Południowej Ameryki wołowego i baraniego mięsa, t. j. zamrożone w odpowiednio urządzonych na okręcie izbach, przy temperaturze 10 stopni niżej zera. Przewóz trwał 19 dni, a ładunek wynosił 300,000 kilogramów łososiny. Dla amatorów łososia nowość to pocieszająca.

BAŃKI MYDLANE

Jeden z „przyjaciół ludzkości", spotkawszy wypadkiem Iksa, który od dłuższego czasu zalega w opłacie raty, odzywa się do niego stanowczo:

— Jeżeli w ciągu trzech dni nie ureguluje pan swej należności, zmuszony będę...

— Panie—przerywa mu Iks—zlituj się, wszak to grudzień, dni takie krótkie, daj mi pan przynajmniej tydzień czasu!...

*

Gość, przybywszy do hotelu, każe się nazajutrz obudzić o godz. 6-ej rano na pociąg.

Służący budzi go o godzinie wpół do siódmej.

Gość oczywiście wpada w pasję.

— A tom się pomylił!—woła przerażony służący—wziąłem pana za gościa z pod nru 13-go, który kazał się obudzić o godz. 5-ej...

*

„Gdyby takiem życie było—
Dziewczę tak się raz skarżyło
W adwencie—
Tobym, jak mi piękność miła,
Życie sobie obrzydziła
W momencie..."

Minął adwent, przyszły bale,
Zapomniała w karnawale
O *spleenie*—
I by życie długo trwało,
Dziewcze teraz znów wzdychało
Jedynie...

Niema metody!..

(Specjalne sprawozdanie *Kurjera warszawskiego.*)

Berlin 3-go grudnia.

Wystawiam sobie, że czytanie sprawozdań lekarskich o nowych postępach leczenia środkiem Kocha, mniej już musi zajmować czytelników niż początkowo, gdy spodziewano się, iż każda nowa wiadomość coś bardziej pewnego na tem nowem polu poda. Z żalem jednak wyznać muszę, że postęp jest wolny, gdyż dotychczas ani rzeczywistych, stanowczych wyleczeń jeszcze nie otrzymano, ani nawet metody leczenia niewyrobiono.

Dziwnie mi się wydaje, gdy czytam w sprawozdaniach *Kurjera warszawskiego* różne artykuły i notatki pod napisem „Metoda Kocha", „Nowa metoda Kocha" itd. Gdyby nawet była już jakaś wytworzona metoda, to w każdym razie nie byłaby to metoda Kocha, gdyż on żadnej nie podał. Koch do dziś jeszcze się praktyką nie zajmuje i nie można przesądzać, że się nią znów kiedyś zajmie, tymczasem Koch wynalazł środek przeciw gruźlicy, a wynalezieniem, wytworzeniem metody, zajmują się różni badacze. Każdy probuje skutków leczniczych tego dziwnego środka, w nadziei, że on do leczenia da się zastosować i uleczenie sprowadzi, lecz każdy probuje go, stosuje na swój sposób, według swego rozumowania i swych poglądów i dopiero z czasem, może niezadługo, da się wytworzyć pewną metodę, według której, z małemi jakiemiś modyfikacjami stosowanie środka Kocha odbywać się będzie.

W tym kierunku najodpowiedniejsze robiący badania, najbardziej mi się podoba prof. A. Fraenkel, lekarz dyrygujący oddziałem wewnętrznym w szpitalu „Am Urban". Tak jak sam szpital urządzony na 600 chorych jest wzorem szpitali nietylko berlińskich, lecz może nawet europejskich, tak i prof. Fraenkel służyć może za wzór badacza chorych i pilne ich obserwowanie, zgłębianie działania środka i najoględniejsze jego dozowanie i stosowanie zasługują ze wszechmiar na naśladownictwo.

Prof. Fraenkel dopiero od dwóch tygodni używa kochowskiej limfy—a zastosowanie jej tylko do 25 chorych ograniczył i postanowił cyfry tej nieprzekroczyć póki skutków ostatecznych, dodatnich lub ujemnych nie osiągnie. Dopiero w miarę ubywania chorych, u nowych stosowanie środka rozpocznie.

Chorzy prof. Fraenkla są przeważnie dotknięci gruźlicą krtani, a jeden tylko dotknięty jest bardzo rzadką formą gruźlicy, bo podniebienia miękkiego i gardzieli.

Wszyscy chorzy są badani przez niego codziennie i on to wydaje dopiero asystentom rozporządzenie zastrzyknięcia limfy lub przepuszczenia szczepienia. Plwocina jest badana mikroskopowo codziennie i to różnemi metodami.

Chorzy na gruźlicę krtaniową są codziennie laryngoskopowani. Temperaturę i puls mierzą co trzy godziny, zdarzają się bowiem przypadki, że chorzy rzeczywiście tuberkuliczni na środek Kocha gorączką nie oddziaływają, gdy w pulsie bardzo wyraźny odczyn przedstawiają. Niezaniedbywany też jest i rozbiór innych wydzielin ludzkich, szczególniej ze względu na białko, cukier i barwniki żółciowe; poszukiwanie ostatnich rozpoczęto tylko dlatego, że u niektórych chorych po zastrzyknięciu limfy wystąpiła żółtaczka.

W dalszych moich studjach nad działaniem kochowskiej limfy, mogłem się najniewątpliwiej przekonać, że reakcji gorączkowej bynajmniej, jako stanowczo rozstrzygającej o obecności gruźlicy uważać nie można, bardzo bowiem często inne metody badania stanowczo istnienia gruźlicy dowodzą np. w płucach, a zastrzyknięcie limfy, nawet w zwiększonej ilości podniesienia temperatury ciała nie wywołuje lub tak nieznaczne, że trudno nawet ocenić, czy to, co się widzi nie jest prawidłowem dla danego chorego.

Natomiast przekonałem się o niewątpliwym wpływie limfy na same laseczniki gruźlicze. Zdaje się, że jeżeli badanie plwociny będzie się odbywało nadal z właściwą ścisłością, to sprawa zwyrodniania laseczników wkrótce stanowczo rozstrzygniętą zostanie.

W tych dniach właśnie probować będą u prof. Fraenkla szczepić świnkom morskim plwocinę chorych leczonych limfą Kocha, w której laseczniki uległy zmianie. Jeżeli okaże się, że plwocina ta gruźlicy u świnek nie wywoła, natenczas stanowczo twierdzić będzie można, że limfa Kochowska pozbawia laseczników gruźliczych zaraźliwości, a zarazem rozstrzygniętym zostanie wpływ limfy na laseczniki w samym organizmie ludzkim.

Najważniejszym momentem w stosowaniu limfy jest nieograniczona ostrożność. Niektóre indywidua są tak na nią wrażliwe, że połowa minimalnie używanej dotychczas dawki, bywa niekiedy jeszcze za wielką, o czem wszyscy mogliśmy się przekonać. Tutaj indywidualność natury ludzkiej gra nadzwyczajnie ważną rolę. Nigdy nie można wiedzieć *a priori* co po zastrzyknięciu nastąpi; znoszenie mniejszych dawek obojętnie nie świadczy o tem, czy większe nie będą szkodliwe. Powtarzam przeto, iż niezbędną jest oględność i wielka ostrożność w normowaniu dozy.

Korzystam tu ze sposobności, aby raz jeszcze ostrzedz nieszczęśliwych pacjentów, by unikali obecnie przepełnionego Berlina i cierpliwie wyczekiwali póki ich właśni lekarze, prawdziwie miłujący swój stan i ludzkość, nie będą w stanie leczyć ich limfą Kocha. Być może, że jeszcze jakiś czas upłynie, nim to czynić będziemy w stanie, gdyż obecnie za żadną cenę limfy jeszcze dostać nie można. Niemożność osiągnięcia upragnionego celu nie dotyczy samych obcokrajowców, chociaż tym bardziej ona dolega—lecz i miejscowych lekarzy, z pomiędzy których nawet za większe powagi uchodzący i mający limfę do użytku w szpitalu, nie mają jej dla swych prywatnych pacjentów. Jeżeli się kilku obcokrajowcom udało osiągnąć małą, bardzo ograniczoną ilość limfy z pierwszego zapasu, to jedynie drogą przyjaźni i prywatnych stosunków, w ten sposób, jak częstokroć otrzymuje się inną pomoc nawet od bardzo niezasobnych. Niedługo już trzeba czekać, by większość doszła do posiadania limfy, gdyż przygotowują ją teraz w bardzo znacznej ilości—na razie jednakże brak jej niechaj nie skłania chorych do szukania pomocy w Berlinie, do opuszczania w obecnej porze domu lub miejsc leczniczych, by się narażać na zawód, na rozczarowanie lub smutne następstwa ciężkich podróży i niemiłego pobytu w hotelach.

Opuszczam Berlin, spełniwszy moją misję, której celem było wystudjowanie leczniczego działania i stosowania kochowskiej limfy, lecz w szpitalu Ewangelickim, którego jestem lekarzem rozpocznę stosowanie tego środka dopiero za parę tygodni, gdy mi dostarczony zostanie w tej ilości, w jakiej go mieć dla mych potrzeb pragnąłem. *Dr. M. Brunner.*

Mesyjasz indjan.

Ruch, jaki się temi czasy ujawnił między plemionami indyjskiemi w północno-zachodnich stanach unji amerykańskiej w Wyoming, Montana, Idaho, południowej Dakocie i Utah, a coraz szersze przybierający rozmiary, w razie nieopanowania go z pierwszą chwilą, poważnemi grozi zaburzeniami.

Wszystkie niemal plemiona tubylców na przestrzeni dopływów Missuri, pod działaniem niewyjaśnionej do tej pory pobudki, opanowane zostały wiarą w pojawienie się między niemi „Mesyjasza", który ma im wrócić dawną na prerjach swobodę, zaludnić je po dawnemu stadami bawołów i oczyścić z obecności białych.

Ów mniemany Mesyjasz niektórym z plemion miał się już objawić, inne objawienia tego oczekują jeszcze; aby je jaknajrychlej wyprosić sobie, co dnia odbywają tłumnie z dzikiemi orgjami połączone t. zw. „tańce duchów", pobudzające do zemsty i krwawych wybryków.

Przeszło 20 licznych plemion indjan, przejętych zabobonną wiarą, jęło gromadzić się w niektórych punktach, jak nad rzeką White w południowej Dakocie, jak gdyby zbierały się do ogólnego na białych napadu.

Owego Mesyjasza czerwonoskórych zbyt wielu indjan na własne widziało oczy, aby go można było w dziedzinie bajek pomieścić. Jenerał Milles, głównodowodzący oddziałem wojsk z nad Missuri, i oficerowie jego przypuszczają, iż kilka jednocześnie osób odgrywa rolę cudownego zbawcy. Polecono między innemi niektórym plemionom, aby wysłały przedstawicieli swoich do daleko na zachodzie położonego stanu Nevada, gdzie miano im pokazywać „mesyjasza". Innym plemionom objawił się bliżej ich ojczyzny, a z każdym w rodowitym jego narzeczu rozmawiał.

Obiecywał im, że z chwilą jego panowania broń palna okaże się niepotrzebną, że wszyscy zmarli indjanie powstaną, a z nimi dawne trzody bawołów, że śladem tych ostatnich wyznaczy granice krainy indjań, w której ziemia pochłonie białych. Bajki te znalazły wśród dzikich wiarę, coraz większe zyskując zaufanie.

Zbawca, tak zapowiadany i oczekiwany, pojawia się zawsze z twarzą zakrytą, co rodzi podejrzenie, iż to poprostu emisarjusze mormonów, świeżym zniesieniem sekty tej rozwiązanych, starają się pobudzić indjan do walki ze wspólnym wrogiem. Emisarjusze ci zdawna wśród indjan przebywają, nie bez skutku nawracając ich na wiarę swoją. A może to obiecywanie mesyjasza-zbawcy ze strony mormonów jest tylko jednym ze sposobów zyskania dla siebie zaufania dzikich plemion, przygotowaniem gruntu do łatwiejszego szczepienia następnie wśród nich zasad sekty.

Pod wpływem podszeptów tych i nauk, indjanie twierdzą, iż białym „mesyjasz" dawno się już objawił, a teraz przyszła kolej na nich. Daremnie władze starały się dotąd wzbronić „tańca duchów", odpowiedziano im, iż wszystkie plemiona krajowców odbywać je będą przez ciąg całej zimy, dopóki nie wywołają nim pojawienia się zbawcy.

Rząd Stanów Zjednoczonych zamierzył energicznie wystąpić przeciw dalszemu burzeniu się umysłów i albo siłą, albo perswazją doprowadzić je do spokoju. W najbliższych zatem kilku tygodniach należy się spodziewać stłumienia fanatycznego ruchu, czy to na drodze pokojowej, czy doraźnej. (—)

— Dla najbiedniejszych: J. Z. rs. 2.—L. H. rs. 1.

— Na gwiazdkę dla biednych dzieci: Zaoszczędzone pieniądze składają dzieci rs. 1 kop. 20.

— Na szpital w Tworkach: Nieprzyjęte pieniądze za lekcję tańca na ul. Wilczej rs. 1 kop. 50. *A. K.*

— Z powodu nieprzyjętej od p. Zawadzkiego ofiary, składa dla wstydzących się żebrać kop. 30 Teofila Próżyńska.

— Szanowny panie redaktorze! Załączam przy niniejszem rs. 2 zostawione u mnie przez pana S. F. J.; za niedotrzymanie umowy, przeznaczone za obopólną naszą zgodą na budowę szpitala w Tworkach. Z uszanowaniem *A. J.*

— Z okazji rocznicy śmierci syna Leopolda, p. Wilhelm Landau złożył w dniu wczorajszym ofiarę rs 500 na warsztaty rzemieślnicze przy ul. Muranowskiej, na ręce prezesa tychże p. S. Bergsona.

NEKROLOGJA.

Wieczory teatralne.

„Ciarachy".

— Oj, ciężki jest nasz los! — woła zapłakana p. Marczelówna w wystawionej wczoraj po raz pierwszy sztuce Galasiewicza.

Tak, zaiste — ciężkim jest los... aktora. Napisze ktoś nad Sekwaną komedję p. t. „Margrabia de Villemer", napisze kto inny tamże „Paryżanina", a trzeci autor uzna za stosowne obdarzyć świat „Safandułami" lub „Pierwszą wyprawą księcia Richelieu". Powiada zaraz publiczność nasza do panów Tatarkiewicza, Rapackiego, do panny Marczellówny lub Czakówny: „Czybyście też państwo nie zechcieli na trzy jakie godziny zostać *pur sang* francuzkimi arystokratami? Co, zgoda?"

I przez godzin trzy z rzędu chodzą po scenie Rozmaitości sami margrabiowie, same margrabiny, po kątach nawet kryją się ni mniej ni więcej tylko książęta i hrabianki.

Napisze jaki inny, bardzo poszanowania godny autor, jakąś „Intrygę i Miłość", kto inny gdzieindziej „Pana Damazego", a trzeci znów najmilszy, bo też swojski autor „Złotego cielca". I publiczność znów w umizgi do aktorów: „Złoci wy, kochani, pokażcie nam niemieckiego filistra, dzieweczkę ze szlacheckiego dworka albo bankiera Rosenblatta! Co, zgoda?

Naturalnie, zgoda.

Ale—ale nagle przychodzi p. Galasiewiczowi do głowy przenieść żywcem do swej sztuki najrodowitszych braci naszych Maćków i Wojtków, oraz siostrzyczki rodzone naszych Kasiek i Basiek. Co wtedy? Wtedy znów powiadamy do margrabiów, hrabianek, bankierów i dzieweczek ze szlacheckiego dworu: „Teraz basta! desyć *parlefranse* i wdzięcznych szczebiotań, proszę się *rozdystyngować* i jazda w długie bóty i sukmany!"

Jak się rzekło—tak się stało. I ujrzeliśmy sztukę Galasiewicza wczoraj na scenie Rozmaitości.

— Prawda, p. Marczelówno, jaki to ciężki los? Oj, prawda.

A jak piękną wydawała się ta sztuka konkursowym sędziom! Z jakim przejęciem ją czytano, ile w niej prawdy znaleziono, ile narozprawiano o figurach Bazylego, Sępowej, Gnacika!...

Wystawiono sztukę — zawcześnie. Należało zaczekać na karnawał, wtedy owo przebieranie się za chłopów naszych margrabiów, bankierów i paryżaninów z Rozmaitości byłoby znakomicie na czasie. Tak, jedne tylko dekoracje, poczciwe dekoracje trafiły jedne tylko w myśl autora i w ducha sztuki. P. Tatarkiewicz również bardzo stylowo bił masło w trzecim akcie; zupełnie, jak przystało na margrabiego przebranego za Grzegorza Palucha.

W pierwszym akcie zabawiano się wywoływaniem p. Trapszówny niemal po każdej scenie. Przyglądano się charakteryzacji p. Ładnowskiego, istotnie przypominającego jakiegoś bohatera ze zbrodni w pociągu nr. 5: twarz cspowata, grzywka na łbie, wąs gryziony nerwowo. Unoszono się wreszcie nad świetnym ekonomiczno-społecznym stanem Galicji, gdzie lada organista wiejski, lub radzca gminny, mógłby u nas w Rozmaitości składać antraktowe wizyty w lożach pierwszego piętra.

Akt drugi. P. Leszczyński tak jest pod wrażeniem oczekującej go śmierci, że mięsza się na całe półgodziny przed padnięciem fatalnego wystrzału. Strzał ów za sceną płoszy bardzo efektownie nerwowe damy na sali.

Akt trzeci. P. Rakiewiczowa uderza w stół tak silnie, że przez chwilę wszyscy są przekonani, że jakieś nowe zabójstwo za sceną dokonane zostało. Nic jednak z tego.

Akt czwarty. Wszystko dobrze się kończy — podwójnem małżeństwem; zupełnie, jak w najwykwintniejszym świecie. Występek zostaje ukarany. W chwili, gdy pojawia się w weselnym stroju zabójca p. Leszczyńskiego, wołają mu:

— Nie na ślub, ale do kryminału!

Bardzo pięknie. Nawet „Ciarachom" moglibyśmy zawołać z małym warjantem:

— Nie do Rozmaitości, ale na scenę Małego teatru!

Autora wywoływano po każdym akcie wiele razy—jakby, chcąc go wynagrodzić za to, że panicze i panienki tak niefortunnie *przeciaraszyli* mu sztukę. *J.*

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 6 go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W Towarzystwie popierania przemysłu i handlu inżenier Gronski czytał referat, jak budować kolej syberyjską. Sprawozdawca doszedł do wniosku, że pobudowanie nieprzerwanej drogi zwykłego typu będzie potrzebowało osiemnastu, budowa zaś wązkotorowej linji sześciu lat.

Petersburg 6-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Rubinstein zrzekł się kierownictwa konserwatorjum.

Petersburg 6-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Do *Moskow. wiedom.* telegrafują z Kowna, że z rozporządzenia gubernatora, w Telszach zamknięty został klub, a to na zasadzie art. 547, części I-ej, Tomu 2 „Zb. praw."

Petersburg 6-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ziemstwo w Jelcu wystąpiło ze staraniem o rozpoczęcie przyjmowania na elewator ziemski zboża włościańskiego na specjalnych warunkach i o wydawanie z sum ziemskich zaliczeń na złożone zboże, z warunkiem aby zarządowi ziemskiemu dozwolonem zostało dyskontowanie kwitów na takie zboże w Banku państwa.

Petersburg 6 go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wielu pierwszorzędnych kupców petersburskich weszło w porozumienie z wystawcami wystawy suszonych warzyw i owoców, o dostawę ich do Petersburga.

Ryga 6 go grudnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Towarzystwo kolei ryzko-tukkumskiej, na mocy żądania Banku państwa, uznane zostało przez ryzki sąd okręgowy za niewypłacalne.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA.

Wiedeń 6-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rozprawy jeneralne nad budżetem rozpoczną się dopiero w lutym. Toczą się obrady nad tem, aby lewica niemiecka rozpoczęła swoją kompanję w ra-

SZKICE
Adama Szymańskiego

tom pierwszy, wydanie drugie. wyszło z druku, cena 1 rs. Nabywający u autora Petersburg, Zacharjewskaja nr 11, m. nr 2, kosztów przesyłki nie ponoszą. Księgarniom 33%. 1574r
Tom 2-gi do nabycia we wszystkich księgarniach.

Fabryka Tabaczna
M. LAMBA & Comp. w Odesie,
nadesłała świeże ***Tureckie Tytonie i Papierosy***, znane ze swej dobroci 1486r
do Składu Cygar Hawańskich
EDWARDA WESTPHAL,
Wierzbowa 3 (dom hr. L. Krasińskiego).

NOWE KĄPIELE
i prysznice
Marszałkowska nr. 114 (róg Złotej) Złota nr. 7/9 1352

— Dr med. ***Ludwik Wolberg,*** lekarz szpitala starozakonnych, przyjmuje z ***chorobami dzieci*** w szpitalu na ul. Pokornej od 10—11-ej, w mieszkaniu (Twarda 26) od 3½—5 codziennie. 4029

4205 Dentysta ***J. Baumgart*** mieszka obecnie przy ulicy Marszałkowskiej 148. Zielony plac 13.

Oczekiwane i pożądane
Łamigłówki kamienne
nadeszły do składu zabawek ***Juljana Müllera*** Senatorska nr 24. 1538r

---

MAGAZYN FRANCUSKI Ul. Hr. BERGA 8
poleca w największym wyborze od najtańszych
WSZELKIE ZABAWKI
Gry cierpliwości **Casse Tête**, Gry towarzyskie i gimnastyczne, **Przybory do kotyljona**, Bonbonierki à surprises, Ozdoby na Choinki. 4170

LECZNICA PIERWSZA.
NIECAŁA 1 (dom hr. Krasińskiego, I-e piętro).
Ceny porady lekarskiej kop. 40. Biedni otrzymują poradę bezpłatnie, a lekarstwa z aptek kosztem Lecznicy. (1

5% Pożyczka Premjowa Russka
z 1864 r.
Assekurację od amortyzacji w losowaniu z dnia 2/14 stycznia 1891 r., po
75 kop. OD SZTUKI przyjmują
Maurycy Nelken i S-ka,
Krakowskie-Przedmieście Nr 71. 1530r

Dr ***Łapowski***
Choroby ***weneryczne i skóry.*** Marszałkowska 108 (Chmielna 37). Od 4—7 p. p. 4132

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI
Warszawa (Hotel Europejski).
Otrzymawszy obecnie znaczny transport ***Dubec'ów*** i innych gatunków ***Tytoni*** tureckich w liściach, ***z Xanti, ze Smyrny i Konstantynopola,*** tegorocznego zbioru, który odznacza się niezwykłą dobrocią i delikatnością smaku, przyjmują łaskawe zamówienia na papierosy, stosując się jaknajskrupulatniej do wszelkich wymagań pod względem ceny, formatu, mocy itp.
Kalinowski i Przepiórkowski
1537r Warszawa (Hotel Europejski).

Dr Z. Paderewski
zamieszkał w m. Rawie (gub. piotrkowskiej). 4097

WYSTAWA STAŁA PRÓB I WZORÓW
TOWARÓW WYWOZOWYCH
Krak.-Przedm. 66. • Wejście bezpłatne. 6816

Dr CIUNKIEWICZ
z dniem 5-ym grudnia rozpocznie udzielanie konsultacji w chorobach szczęk i zębów w godzinach od 12—2-ej. **Nowosenatorska 6.** 4008

TANIE FIRANKI.—MARSZAŁKOWSKA 148.
Magazyn urządza wyjątkowo **tanią sprzedaż** firanek wysortowanych, kap, serwetek, chustek cet. przez **dni trzy**: piątek 5, sobota 6, niedziela 7-go grudnia. 4225

Dziś, w niedzielę, dnia 7-go grudnia r. b.
OTWARTĄ ZOSTAŁA
ŚLIZGAWKA w Promenadzie
Szczegóły w afiszach.
Komitet ***Warszawskiego rzecznego Yacht-Klubu.*** 4267

KANCELARJA
Warszaw. Oddziału Cesarskiego
Towarzystwa
RACJONALNEGO POLOWANIA
na zasadzie postanowienia rady z dnia 15 (27) listopada 1890 r. podaje do publicznej wiadomości, iż termin ***ogólnego zgromadzenia członków oddziału***, naznaczony został ***na dzień 4 (16) grudnia r. b., o godz. 8 wieczorem, w lokalu zarządu.***
P. o. sekretarza członek rady
1586 ***R. Więckowski.***

ZUPEŁNA
WYPRZEDAŻ
po cenach niżej kosztu
Składu papieru i Galanterji
C. PRZYBYLSKIEGO
ul. Marszałkowska 149, nawprost Zielonego placu.
Papiery listowe fantazyjne i gładkie, ***papiery rysunkowe, Umbrelki*** na świece i lampy, ***Albumy i parawaniki*** albumowe, ***Ramki*** do fotografij, ***Necessairy, Portmonetki, Portfeuille, Cygarnice, Papierośnice, Wizytki, Woreczki*** kieszonkowe i ręczne, ***Mascotki. Cassetki*** do papieru i biżuterji. ***Kałamarze, Lichtarze, Przyciski, Podstawki*** do piór i zegarków, ***Teki i teczki, Buvary. Materjały piśmienne i rysunkowe. Farby*** w pudełkach i na sztuki. ***Reisceigi, Linje, Reiszyny, Ekierki, Księgi handlowe, Kwitarjusze, Regestry gospodarcze itp.*** 4272

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-ej po poł. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 4277

OD KASZLU.
uznane przez cierpiących oryginalne karmelki szlazowo-kwiatowe ***J. Szczutowskiego.*** Wyłączna sprzedaż u ***W. Czerskiego*** Nowy-Świat nr 58. 4269

PANIĄ,
która przed paru tygodniami z chłopczykiem chorym na łokieć, zasięgała rady w klinice chirurgicznej w szpitalu Dzieciątka Jezus, upraszamy o zgłoszenie się do tejże kliniki lub przysłanie swego adresu. 4270

SKŁAD
Stanisława WALIŃSKIEGO
Krakowskie-Przedmieście nr 79, róg Nowo-Miodowej,
poleca
na podarki gwiazdkowe tysiące artykułów w zakres galanterji wchodzących
oraz
Kalosze męskie, damskie i dziecinne w najlepszym gatunku, wszystko po cenach ***najniższych.*** 4262

— ***Magistrat m. Warszawy*** ma honor przypomnieć pp. właścicielom domów, zaopatrzonych w wodę z wodociągu, aby polecili zabezpieczyć okienka piwniczne przez wprawienie brakujących szyb lub zatkanie w celu ochrony rur wodociągowych, kranów, wentyli i wodomiarów od uszkodzeń wskutek mrozu oraz dla uniknięcia zalewów piwnic. 1580r

---

Świejkowski. — Senatorska 32.
Najsumienniej załatwia kompletne ***pogrzeby,*** przenoszenie i przewożenie zwłok z katakumb. Najtaniej sprzedaje ***trumny metalowe*** dla dorosłych od **25** rs. Posiada największy wybór ***kapeluszy i sukien*** żałobnych. ***Uwaga.*** Upraszam o baczne zwracanie uwagi na firmę i nr 32, gdyż sklep sąsiedni bez firmy i szyldów nie ma ze mną nic wspólnego. 32 Senatorska 32.
4250 ***Świejkowski.***

Winotłocznia R. Morozowicza
produkuje wina ze świeżych winogron, bez dodatku spirytusu, farb, gliceryny itp., powszechnie używanych przymieszek. Wyłączna sprzedaż na butelki po kop. 60 w piwnicy przy ulicy ***Miodowej nr. 6.*** 1565

---

2 ***Zakład leczniczy*** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów ***Bobrzyckiego i Fritschego.*** Oboźna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowemi mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami etc

---

KLEPSYDRY,
ZAPROSZENIA POGRZEBOWE
oraz
napisy na WSTĘGACH do WIEŃCÓW
żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najśpieszniej wykończa drukarnia *Kurjera Warszawskiego*, Plac Teatralny № 9.

Dr ***Aleksander Grün*** powrócił, Elektoralna 47. 4236

Dawniej Długa **L. M. LILPOP** od r. 1786 F. Lilpop
Senatorska nr 496 róg Miodowej, poleca wielki wybór zegarków kieszonkowych, stołowych, ściennych i podróżnych. Ceny niskie, gwarancja 2-letnia. 1454r

---

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	Odch. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	8	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	28 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

Wełny na Suknie podwójnej szerokości, arszyn od 60 kop.

MAGAZYN POD FIRMĄ

RUSSKA MANUFAKTURA

Krakowskie-Przedmieście № 7, dom hr. L. Krasińskiego,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca:

Wełny na suknie podwójnej szerokości, arszyn od 60 kop.

Wełny, Jedwabie, Plusze, Aksamity, na pokrycia futer.

Materje jedwabne na suknie w różnych kolorach i gatunkach.

Atłasy wszelkich kolorów, arszyn od 55 kop.

Flanele i Barchany białe i kolorowe.

Plaidy i Chustki wełniane i jedwabne.

Perkale, Półpłótna, Szyfony, Szyrtyngi, Madapolamy, Nansuki, Dymki, Brylantyny, Płótna tyrolskie oraz Płótna i Bielznę stołową z pierwszorzędnych Jarosławskich i Kostromskich fabryk.

W dniu 11 b. m, t. j. we Czwartek, odbywać się będzie sprzedaż na rzecz kolonji letnich, przy łaskawym współudziale JWW. Pań: Baronowej Zofji Harting, z panną Janiną Rakowiecką i Hr. Kazimierzowej z Klemensowskich Morsztynowej. 2046R.

Wełny na Suknie, podwójnej szerokości, arszyn od 60 kop.

Wełny na Suknie podwójnej szerokości, arszyn od 60 kop.

Wełny na Suknie podwójnej szerokości, arszyn od 60 kop.

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 55,

poleca znaczny zapas

Bielizny Damskiej,

która pod względem trwałości materjałów, gustu, wykończenia i ceny, wszelkie wymagania zadowolnić może, od zupełnie skromnej do najwykwintniejszej

Koszule dzienne i nocne,

kopje ostatnich modeli paryzkich.

PANTALONY, SPÓDNICE, KAFTANIKI.
NARZUTKI do czesania (Peignoirs) MATINÉES.
SZLAFROCZKI flanelowe—CZEPECZKI nocne i negliżowe
WSZELKĄ BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ.

elegancko wykończonej

Bielizny Męzkiej,

podług ostatnich modeli paryzkich wykończonej,
z gwarancją najlepszego kroju.

KOSZULE DZIENNE, płócienne i z madapolamu, z webowemi gorsami, kołnierzykami i mankietami, na różne ceny.
KOSZULE KOLOROWE DZIENNE płócienne, kretonowe i oxfordowe.
KOSZULE NOCNE płócienne, madapolamowe, fularowe i z jedwabiu surowego.
KALESONY płócienne, kreasowe i dymkowe gładkie i z wy[illegible]wanemi pasami.
KALESONY dryliszkowe w paski czerwone i niebieskie.
KOŁNIERZYKI stojące i wykładane.
MANKIETY w najnowszych fasonach i wszelkich wielkościach.
KRAWATY, SZELKI, SZPILKI i SPINKI paryzkie w wielkim doborze.

Magazyn ma w zapasie i wykończa **KOMPLETNE WYPRAWY**

na różne ceny, jak niemniej podejmuje się znaczenia **monogramów i herbów** i uskutecznia wszelkie zamówienia z największą dokładnością, w jak najkrótszym czasie.

NB. Cenniki szczegółowe bielizny damskiej, męzkiej i wypraw, wysyła na żądanie na prowincję odwrotnie i bezpłatnie.

2047R Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

Egzystujący od 30-tu lat

SKŁAD LAMP

W. Podgórskiego,

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 66.

w gmachu Muzeum Przemysłu, obok kościoła po-Bernardyńskiego.

Zaopatrzony zawsze: oprócz wielkiego wyboru lamp do wszelkiego użytku z brenerami najnowszej konstrukcji, również ***w lampy błyskawiczne*** wiszące, stołowe, ścienne, w skromnych i ozdobnych fasonach. — Posiada na składzie wszelkie przybory do lamp naftowych, a także szkła i globy do lamp gazowych.—Uskutecznia przeróbkę lamp, okucie wazonów i reparację przedmiotów w zakres lampiarstwa wchodzących. 1922R

Ceny możliwie najniższe STAŁE.

Fabryka Gorsetów

„AU BON MARCHÉ"

Miodowa Nr 6.

FILJA w Wiener Strasse **BUDA-PESZCIE № 9.**

poleca wielki
tów w różnych
kolorach po ce-

Na prowincję fa-
stalunki za zalicz-



wybór Gorse-
gatunkach i
nach zniżonych.

bryka wysyła ob-
ką pocztową.

2023R Z uszanowaniem

„Au bon Marché."

Obwieszczenie.

Z upoważnienia Sędziego Komisarza upadłości Władysława Nowickiego, poczynając od 27 Listopada (9 Grudnia) 1890 r., codziennie z wyłączeniem niedziel i świąt, w godzinach od 3½ po południu, w sklepie przy ulicy Senatorskiej Nr 3, sprzedawane będą z wolnej ręki po zniżonych cenach lub przez licytację: 1) Towary Kolonjalne (kawa, sago, tapioka, herbata i t. p.); 2) Delikatesy (francuzkie pasztety, homary, makrele, sardynki, sery i t. p.); 3) Spirytualja (wódki, rumy, araki, koniaki i t. p.); 4) Piwo i Porter (angielskie Bass i K°); 5) Likiery (Benedyktyn, Curaçao, Focking i t. p.); 6) Miody (młodsze i starsze); 7) Wina russkie, a także węgierskie, francuzkie, hiszpańskie, włoskie, w wielkim wyborze i w gatunkach od średnich (naturalnych i pewnych) do wysokich; wszystko detalicznie albo w partjach mniejszych lub większych.—Poczem nastąpi sprzedaż porządków piwnicznych oraz wykwintnego urządzenia sklepowego, częściowo lub ryczałtem. 1605

Syndycy: Adolf Peretz,—F. Flamm.

D-ra BREHMER'A Zakład Leczniczy
dla chorych piersiowych
Görbersdorf na Szlązku Pruskim (via Wrocław).
(Lekarz naczelny Dr Wolff).
przyjąć jeszcze może kilkuset chorych **do leczenia**
według metody KOCH'A.
Bliższych szczegółów udziela 2017R
Administracja D-ra Brehmera Zakładu Leczniczego.

E. KINOWSKI
Żelazna Brama № 1, obok Ogrodu Saskiego,
SKŁAD TOWARÓW
z fabryk **Żyrardowskich** i innych fabryk krajowych,
poleca świeżo otrzymane w znacznym wyborze:
Płótno bielone, półbielone i surowe, w rozmaitych szerokościach.
Obrusy i Serwety białe i kolorowe.
Ręczniki adamaszkowe, kuchenne i kąpielowe.
Chustki do nosa czysto lniane, białe i kolorowe.
Drylichy materacowe, roletowe i na sienniki.
Kapy na łóżka.—**Chodniki** jutowe.
Kaftaniki i Spodnie trykotowe wełniane.
Pończochy damskie i dziecinne, **Skarpetki**.
Tyrolskie Płótno, Madapolam, Perkal, Półpłótno etc.
Wielki wybór **Firanek** białych i kremowych. 1993R
Ceny jaknajniższe stałe.

Uprasza się zwrócić uwagę na adres i cenę.
GRANATY DO GASZENIA OGNIA GOEBEL'A.
Za tuzin butelek łącznie z opakowaniem **marek 24. Nie wietrzeją i zachowują moc gaszenia ognia po rocznem nawet przechowywaniu.** 2018R
Poszukuje się zdolnych przedstawicieli.
Louis Goebel, Berlin, Alexanderstr. 14b.

EDOUARD COQUI, Wierzbowa № 6,
poleca w niebywałym wyborze: Bronzy artystyczne, Garnitury do pisania, Jardinierki-Patery, Ramki (nowe modele), srebrne i niklowe Wyroby i t. p.
AZJATYCKIE.
MEBLE BAMBUSOWE
Kaga Serwisy, Wazony ***Satzuma***, ***Wschodnie*** Materjały, Stoliki ***bambusowe***, Angielskie Serwisy, Indyjskie Bronzy, Lalki japoń., Wachlarze dekoracyjne i ręczne.
Przyjmują się również obstalunki na meble bambusowe podług modeli.
Wyroby japońskie.
HERBATA oryginalna chińska.
1590



VERITABLE BENEDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW
1855r

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A Legrand ainé

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.
Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w składach, które zobowiązały się piśmiennie nie sprzedawać naśladownictw tego likieru, a których firmy wymienione będą w końcu miesiąca w temże ogłoszeniu.

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH NA KATAR ŻOŁĄDKA,
a również dla dzieci odstawionych od piersi i dla rekonwalescentów
TAPIOKA BRAZYLIJSKA
jest najlżejszym i najpożywniejszym pokarmem, gotuje się w 5-ciu minutach na mleku lub rosole, ilość na osobę łyżeczka deserowa; cena paczki półfuntowej francuzkiej 35 i 50 kop. — Główny Skład **w MAGAZYNIE FRANCUZKIM przy ulicy Hr. Berga 8**, gdzie sprzedają się **SZTUCZNE MAMKI PARYZKIE** rekomendowane przez Towarzystwo Francuzkie Opieki nad dziećmi i działające również łatwo jak pierś Matki (90 kop.), **FILTRY ALBERT DO WODY** które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie (3 medale srebrne) itd. 1271



1964R

Magazyn W. Holmberg,
21, Krakowskie-Przedmieście 21,
poleca wielki wybór: **Parasoli Angielskich, Rękawiczek, Krawatów, Chustek** wełnianych i różnych nowości damskich. 1570
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

Specjalny Magazyn Okryć i Futer Damskich
A. ŁOJEWSKA, Bracka Nr 10,
poleca na sezon zimowy: Polonezy, Rotundy na wacie i futrach, Wierzchy do futer, Okrycia pluszowe, syberynowe, Żakietki, Dolmaniki, Garniturki futrzane, Czapki, Boa w wielkim wyborze oraz materjały, z których przyjmuje obstalunki na powyższe rzeczy. 1559
Znaczny wybór wysortowanych Okryć niżej ceny kosztu.

Telefonu Nr 438.
Kantor wynajmu Karet i Powozów oraz Karetek i Omnibusów kolejowych żółtych, Plac Warecki 10.
Wynajmuje: **Karety, Landa, Faetony** na spacery, śluby, bale, teatra, koncerta i t. p., na godziny, dziennie i miesięcznie, po cenach zwyczajnych.—**Poleca Karety specjalnie ślubne, Karetki dwuosobowe jednokonne oraz na obecny** sezon **Sanki, Karetki i Omnibusy żółte do wszystkich Dworców Dr. Żelaznych.**
Telefonu Nr 438. 1548

TANI OPAŁ
Koks gazowy, tłuczony na maszynie, bez miału,
jest ***najdogodniejszym i najpraktyczniejszym materjałem opałowym do pieców i kuchni.***
Przeróbki pieców do opalania ***Koksem Zakłady gazowe*** dokonywają ***po cenie kosztu***, wynoszącej od pieca w dobrym stanie, około ***2-ch rubli.***— Obstalunki na ***Koks*** przyjmują ***Zakłady gazowe i ich Zarząd, Senatorska 8.*** 1523

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH
Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,
Koncesjonowane przez władze lekarskie.
Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.

flaszka **kop. 75.**



paczka **kop. 15.**

fabryki LELIWA w Warszawie.
Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 8

Pierwszorzędne przedstawicielstwa polskich firm
przyjmuje jeszcze DLA MOSKWY
Wold. Minkner,
Stary Plac (Staraja Płoszczad'), dom Armanda. 1557

Wydział Rekomendacji Pracy

przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy (Miodowa 15), posiada wakujące posady:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
W DZIALE EKSPEDYCYJNYM:			
180	Subjekt do składu wódek	polski, russki; kawaler	w Warszawie
181	„ „ „ „	„ „ „	„
W DZIALE BIUROWYM:			
177	Korespondent	polski, russki, niemiecki	w Warszawie
178	Pomocnik buchaltera	„ „ „	„
182	Reprezentant firmy na wystawę	russki, francuzki	w Moskwie

Na wyż wymienione posady pomiędzy Członkami naszego Towarzystwa, którzy złożyli już u nas swoje deklaracje o poszukiwaniu pracy nie ma kandydatów.

UWAGA. Wydział Rekomendacji co każdą niedzielę, w niniejszem piśmie dawać będzie ogłoszenia o wakujących posadach. 2052r

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon, Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 34434

Angielska Metoda Reussnera dla samouczków kop. 75.—Niemiecka Metoda kurs niższy kop. 60 (oprawny kop. 75), kurs wyższy rs. 1 kop. 60, komplet (oba kursa) rs. 2.—Elementarz polsko-niemiecki z 14 wzorkami pisma i 200 obrazkami po kop. 35, 30, 15, 7½ (oprawny kop. 45). — Elementarz polski z pedagogicznemi wskazówkami, wzorkami pisma, rysunków i obrazkami (340 figur) po kop. 25, 15, 10, 5.—Dopłata na pocztę po 15 kop. do rubla. Do nabycia w księgarniach i u autora (Reussnera) przy ulicy Marszałkowskiej 142, Warszawa. 28735

Angielka dyplomowana. Lekcje 3 rs. miesięcznie, 2 razy tygodniowo. Włodzimierska 2—5, do 10-ej i po 8-ej. 3540r

Angielka poszukuje lekcyj u siebie lub na mieście. Widok 15—1. 3564r

Buchhalterji wyucza specjalista S. Rogulski, Marszałkowska 138. Warunki przystępne. 34535

Francuzka potrzebna do dzieci małych na dwie godziny dziennie za przystępną cenę. Wiadomość w dystrybucji w hotelu Krakowskim. 34724

Fröblówka młoda, polka, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 34775

Lekcyj angielskiego od rodowitej angielki poszukuję 3 godz. tygodniowo. Oferty w Kurjerze pod lit. H. L. 34731

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Chmielna 23, w czytelni. 34417

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną Bolesław Kowalski. Bracka № 4. 34795

Panienka pragnąca uczyć się strojów damskich może znaleźć pomieszczenie wraz z nauką i stołem za opłatą miesięczną. Oferty nadsyłać proszę do Kurjera Warszawskiego pod lit. N. M. 34762

Pośredniczące biuro nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 34587

Student mat. rus. poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bednarska 24, m. 6. 34513

Student posiadający języki poszukuje lekcyj za obiady lub pokój. Oferty: kantor Kurjera „Korepetytor." 34241

Udzielam lekcyj muzyki u siebie i na mieście po 30 kop. za godzinę. Krucza № 9, mieszk. 15. 34532

Za lekcje niemieckiego początkującym żąda się pokoju. Oferty w Kurjerze „O." 34739

24 rękodzielniczych przedmiotów wykłada się w nagrodzonym medalem specjalnym zakładzie rękodzieł dla kobiet Justynowej Wojewódzkiej, Bracka 12. 32370

Doniesienia osobiste.

Dla № 700 i 35 list na poczcie od Józefa. 34696

Jean-Mary, 1 Finis, Oczekujący i Przebudzenie znajdą listy na poczcie. 34781

Mam lat 27, 2,000 rs. zaraz, w przyszłości więcej. Jestem nie ładną, ale miłą. Pragnę poznać człowieka z charakterem prawym. Stanowisko, majątek, zalety powierzchowne są mi obojętne. Oferty proszę z fotografją poste-restante „Czarny bratek." 34582

Wdowiec lat 60, czerstwego zdrowia, starożytnego rodu szlacheckiego, najzaszczytniej znany w szerokiem kole, poszukuje dozgonnej towarzyszki, odpowiedniej jemu wiekiem, z dobrem wychowaniem i majątkiem.— Wiadomość dokąd przysyłać oferty proszę adresować pod lit. X. X. poste-restante Warszawa. 3·392

Posady i prace.

Administracji lub rządztwa domu poszukuje młody człowiek, prawnik, za mieszkanie, chociażby małe.—Oferty W. 1862, przyjmuje Kurjer. 24385

Bona francuzka świeżo przybyła, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, mieszkania 8. 34570

Buchalter-korespondent, izraelita, poszukuje zajęcia. Oferty „G. R.", przyjmuje Kurjer. 34567

Bona niemka z lepszem wykształceniem potrzebna od Nowego Roku. Nowy-Świat 4, m. 14. 34716

Buchalter-korespondent w językach polskim, russkim, niemieckim i francuskim, posiadający nadto angielski i włoski, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty pod lit. K. D. proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 34753

Do składania krawatów potrzeba zdolnej wieczorami lub miesięcznie zaraz. Sienna 19, m. 9. 34746

Emeryt, były rewizor gubernjalnego zarządu akcyznego, mający wyższe naukowe wykształcenie, znający w zupełności języki russki i polski, a w części niemiecki i francuski, obeznany dobrze z prawem i porządkami rządowych jurysdykcyj, człowiek familijny, poszukuje zajęcia w jakimbądź fachu za umiarkowane wynagrodzenie. Ma rekomendacje poważnych osób i może złożyć niezbyt dużą kaucję. Oferty przyjmuje: Ujazdowska № 35, mieszkania 2. 34713

Fotograf z zagranicy poszukuje posady zarządzającego lub operatora. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. F. 34735

Introligatorski praktykant, moralnego prowadzenia, z rekomendacją, potrzebny, Papeterie na Sewerynowie, o godz. wpół do 2-ej i wieczorem o 9-ej. 34773

Jeometra przyjmuje do wykończenia wszelkie czynności jeometryczne, kancelaryjne, przez czas zimowy. Aleksandrja 6—4, 34529

Krojczyni rutynowana poszukuje posady samodzielnej w interesie większym. Oferty pod M. M. 100 Kurjer Warsz. 34747

Kasjerka z kilkoletnią praktyką w pierwszorzędnych firmach, posiadająca języki, mogąca powołać się na poważne referencje lub w razie potrzeby złożyć kaucję, poszukuje zajęcia. Wiadomość: Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, parter. 3505r

Młody człowiek, kawaler, katolik, były właściciel domu, poszukuje posady rządcy odpowiedniego domu; na żądanie może dać gwarancję hypoteczną lub kaucję 2,000 rs.— Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla „Gustawa." 34709

Młoda osoba, mówiąca po francusku, a także trochę po niemiecku i russku, szuka miejsca kasjerki albo sklepowej w większym sklepie. Oferty: Nowy-Świat № 56, w piekarni Warszawskiej. 34698

Młody człowiek, obeznany nieco z gospodarstwem rolnem, pragnie dostać miejsce bezpłatne praktykanta w dobrze prowadzonem gospodarstwie w Królestwie. Łaskawe zawiadomienia uprasza składać w kantorze Kurjera dla Romana R. 34740

Młoda, inteligentna russka, znająca się na kroju, krawieczyźnie, gospodarstwie, życzy przyjąć miejsce bony lub gospodyni w Warszawie lub na wyjazd. Ogrodowa 27, mieszkania 8. 3557r

Młoda izraelitka, wykształcona, z językami niemieckim, polskim, francuskim i angielskim, poszukuje miejsca do towarzystwa.— Oferty proszę złożyć pod lit. R. Z. w kantorze Kurjera. 34759

Osoba inteligentna z dobremi świadectwami przyjmie miejsce gospodyni na wsi, albo też do towarzystwa osób potrzebujących opieki.—Wiadomość ulica Ordynacka № 7, mieszkania № 11. 34572

Panienki do haftu potrzebne na przychodnie zaraz. Marszałkowska 105, m. 8. 34646

Potrzebna jest zdolna krojczyni. Włodzimierska 10, m. 10. 34548

Potrzebny jest rządca do dużego majątku z kaucją 8,000 rs., która zabezpieczoną będzie na pierwszym numerze hypoteki. Byłby pożądany kawaler albo żonaty bezdzietny. Wiadomość: Marjensztadt № 9, mieszk. 25, pomiędzy 4 a 6-tą po południu. 34593

Potrzebna na wyjazd bardzo porządna młodsza, z rekomendacją. Pensja 50 rs. Suknia aksamitna z trenem do sprzedania.— Krakowskie-Przedmieście 2, m. 7. 34378

Potrzebne zdolne, podręczne panny do pracowni „A la Parisienne", Krakowskie-Przedmieście 71. 34506

Potrzebny zaraz rządca na wieś z poręczającą administracją. Wiadomość: Piwna № 11, u Baranowskiego. 34512

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do staników i okryć. Ulica Świętokrzyska № 22. 34230

Poszukuje się szwaczki do reparowania i szycia bielizny, pod adresem: ulica hr. Berga № 8, mieszk. 13. 34776

Panna służąca z dobremi świadectwami żądana jest. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 28, wprost Saskiego Placu. 34774

Potrzebny rządca domu, kaucja 2,000 rs.— Wiadomość Złota 34, mieszk. 28. 34765

Potrzebny samodzielny zarządzający majątkiem ziemskim; kaucja 2,000 rs. Wiadomość hotel Polski. Markiewicz, 4—6 wiecz. 34631

Potrzebne są panny podręczne i do nauki do pracowni sukien; także jest mieszkanie dla panny. Podwale 10, mieszk. 6. 34710

Potrzebna jest zdolna maszynistka i podręczna. Ul Chmielna № 29, m. 9. 34705

Potrzebne dziewczynki do nauki rękawiczek; także pomieszczenie dla inteligentnej osoby. Chmielna 44, mieszk. 18. 34702

Potrzebni są uczniowie do fabryki wyrobów platerowanych. Marszałkowska 145. 34721

Potrzebna panna do Łodzi, znająca kompletnie fabrykację krawatów. Ofertę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. J. L. 30. 34732

Pisarz do składu węgla, z kaucją, poszukuje miejsca. Hoża 20, m. 14. 34799

Potrzebna wykształcona bona niemka zaraz. Smocza 17, m. 2. 34708

Potrzebny do kantoru praktykant umiejący ładnie pisać po polsku. Oferty pod lit. H. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 3562a

Panna do kołder potrzebna zaraz. Elektoralna 45, E. Rogozińska. 3562r

Służący młody, porządny, ze wsi, posiada świadectwo za lat jedenaście z dużego domu, obecnie służy w Warszawie, poszukuje służby. Oferty uprasza nadsełać do kantoru Kurjera Warsz. „Służącemu X." 34671

Staniczarki potrzebne. Bracka № 10, mieszkania 2. 34786

Urzędnik obeznany z przepisami administracyjno-policyjnemi, z pewną gwarancją, poszukuje zarządu większego domu. Żórawia № 15, m. 12. 34291

Za wyrobienie posady szwajcara, woźnego lub na kolejach przeznaczam od 25 do 100 rs., mam dobre świadectwa i kaucję. Dyskrecja honorowa. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. lit. Ł. 34703

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1135r

Adres: Alfons Starzyński, Nowy-Świat 8. Fabryka galanterji rzeźbionej, malowanej i wypalanej, przyjmuje obstalunki w zakres snycerstwa wchodzące. Wielki wybór talerzy. Handlującym rabat. 33220

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3319r

A. Ocetkiewicz, Niecała № 2, poleca po bardzo tanich cenach szlafroczki, matinée, bluzki i halki barchanowe i flanelowe, fartuszki strojne i gospodarskie, barchany, kretony, chustki ciepłe, wyroby włóczkowe, pończochy, pantofle ciepłe, parasole od rs. 1 i inne artykuły na gwiazdkę. 34684

Antyki gdańskie szafy do sprzedania. Podwal № 25, m. 7. 34075

Adres wachlarzy pięknych, stanowczo najtańszych: skład J. Lukroc, Leszno 41. 33531

Biżuterja brylantowa do sprzedania. Żórawia 10—12, od 3—5-ej. 3514r

Binokle, okulary ściśle zastosowane, pierwszorzędnych fabryk, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 33916

Buljon ukraiński ze zwierzyny, gomółki litewskie z dom. Dobra Wola, powszechnie znane ze swej dobroci, otrzymał i poleca handel „Emili". Marszałkowska 112. 34706

Bilard wiedeński, krótki, do sprzedania.— Długa 37, kawiarnia. 34722

Do sprzedania piękne elki damskie pod dwie polonezy. Wiejska 14, m. 13. 34292

Do sprzedania sanki petersburskie i faeton. Ul. Świętokrzyska № 27, u lakiernika. 34273

Do sprzedania dwoje sanek petersburskich i faeton. Kuźnia Angielska, R. Chapman, Chmielna № 18. 34272

Do sprzedania futro nurki nowe oraz dwa futra używane, baranki i jonaty, po rs. 40, w zakładzie kuśnierskim F. Himml, Krakowskie-Przedmieście № 40, naprzeciw Placu Saskiego. 34497

Do sprzedania: tumaki, kołnierz i mufka, lisy salopa damska, jonaty kołnierz i mufka. Wiadomość: ul. Łucka № 24, u stróża. 3549r

Do linjowania maszynę cylindrową sprzedam za bezcen. Plac Aleksandra № 13, u introligatora. 34325

Dywanów angielskich oryginalnych największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Marszałkowska 137. 2709r

Do sprzedania b. tanio nowy dolman z ciężkiej materji na odredonie. Wiadomość: Frota 6, 1-sze piętro, od 12—2-ej. 34382

Dla amatorów kupuję na miejscu i prowincji starożytności: pasy polskie, porcelanę, bronzy, sztychy angielskie i inne przedmioty. Wiadomość w kawiarni, Senatorska № 32. 34681

Do sprzedania maszyna z pedałem mało używana za cenę przystępną. Ulica Wróbla № 7, m. 6. 34699

Do sprzedania rotunda na lisach nie używana na starszą osobę. Nowogrodzka № 9, mieszk. 18, od 12 do 3-ej. 34718

Do sprzedania 135 pudów wełny dobrze cienkiej, na składzie w Warszawie. Wiadomość: ulica Włodzimierska № domu 1, mieszkania № 2. 34741

Dla cukierników. 30 listopada (12 grudnia) r. b., w piątek, od godziny 12 w południe, w hotelu Polskim (Długa № 29) będą sprzedawane przez publiczną licytację wszystkie utensylja cukiernicze, jako to: bufet, szafy machoniowe, lustra, krzesełka i t. p. rzeczy. 34761

Do sprzedania dwa futra męzkie i szuba damska na oposach oraz garnitur szopy strzyżone w dobrym stanie za przystępną cenę. Elektoralna № 10, u kuśnierza. 34751

Firanki najtańsze, białe, creme i kolorowe, wybór wielki, ceny stałe, „Pierwszy Specjalny Magazyn Firanek" F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 3320r

Futro niedźwiedzie do sprzedania. Szwajcar hotelu Victoria. 34119

Fortepiany, pianina krajowe, zagraniczne (krzyżowe struny), mało używane, sprzedaż i wynajem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej, Tarnowski. 34050

Fortepian i pianino zagraniczne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Chłodna 8, mieszkania 3. 34080

Fortepian 7 oktaw, bardzo dobry, tanio sprzedam. Świętojańska № 8. 34231

Fortepian do sprzedania w dobrym stanie, fabryki Kerntopfa. Wiadomość: Kościelna № 12, mieszk. 28. 34493

Futro skunksy do sprzedania za rs. 30. Elektoralna 21, w pralni. 3544r

Futro damskie elki, wełną kryte, do sprzedania. Bielańska 4, mieszk. 7. 34290

Fortepian Kralla-Seidlera lub wiedeński inkrustowany do sprzedania. Elektoralna № 9, mieszk. 9. 34424

Futro męzkie czarne, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Królewska 6, m. 3. 34711

Futro damskie, stół owalny orzechowy tanio sprzedaję. Dzielna 27, m. 4. 34700

Fotel dla chorego z dużemi kołami gumowemi, do wożenia po pokoju, jest zaraz potrzebny. Ktoby miał takowy do zbycia w dobrym stanie, zechce zostawić adres w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Wózek A. N." 3565r

Futro szopy z szalowym kołnierzem oraz kołnierz bobrowy sprzedam. Ulica Świętokrzyska № 15, mieszkania 5, krawiec Kleczkowski 34242

Garnitur czarny i inne meble są do sprzedania. Marszałkowska 148, m. 6. 34253

Gruszki suszone bez dymu pud rs. 4. Hoża № 24. 34808

Jest do sprzedania garnitur mebli machoniowych w stylu gotyckim, a także biurko machoniowe większych rozmiarów, tak zwane „Celendar" oraz szafa jesionowa duża o czterech drzwiach do sukien, przydatna do magazynu i różne inne sprzęty domowe. Wiadomość: ul. Złota № 26, w wozowni, od godziny 10 zrana do 3-ej po poł., oprócz świąt. 34708

Jest do sprzedania maszyna Singera nożna i ręczna, prawie jak nowa, cena 35 rs., futro duże męzkie szopy, cena rs. 40. Piękna 48, mieszk. 41. 34737

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 32376

Kupuję, sprzedaję mało używane maszyny do szycia. Dzika 20, mieszk. 34. 34485

Krowy są do sprzedania przy ul. Krochmalnej № 26. 34492

Kocioł parowy miedziany z armaturą i rurami oraz centryfuga paryska tanio do sprzedania. Chłodna 12, fabryka wag. 34591

Loterji pół losu jest do sprzedania. Świętokrzyska 19, wiadomość u stróża. 34520

Łóżko orzechowe, lampa, serweta gobelinowa, konsola orzechowa, inne rzeczy. Wielka 39—3. 34769

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 33923

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 34752

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szafy, komody, łóżka, kredens, krzesła, stoły, szafki. Mokotowska 59, przy Placu Aleksandra, stróż wskaże. 3553r

Materace druciane, łóżka żelazne, wózki dziecinne, wagi dziesiętne i siedzenia druciane do bryczek, w zupełności zastępujące resory, poleca fabryka J. Neufelda, Pańska 33. Szczególną uwagę zwraca się na trwałość wyrobów. Ceny stałe. 28013

Maszyna do szycia Singera amerykańska za rs. 18 i ręczna za rs. 15 do sprzedania.— Krochmalna 44, m. 15. 34695

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 34782

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 34803

Masło litewskie na sposób olsztyński do sprzedania. Wspólna 42, m. 1. 34340

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 34478

Na gwiazdkę od 2 rs. 50 sukienki trykotowe ładne. Przyjmują się obstalunki na staniki trykotowe (Jersey), żakiety i ubranka dla chłopczyków w ciągu 24 godzin. Królewska № 45, m. 15. 3523r

Nowy transport wyrobów studzienieckich, znanych z wykończenia i taniości, nadszedł do składu narzędzi rolniczych i nasion W-go Rodkiewicza, Nowy-Zjazd № 5 (domek żelazny), w którym za ceny stałe, przez zarząd Towarzystwa oznaczone, są do nabycia: ule ramowe, wozy półtoraczne, wóz do rozwożenia węgli, wózek dwukołowy, koła łobodowe, biurko dębowe, kredensy sosnowe, szafa dębowa do sukien rozbierana, szafki śpiżarniane, szafki kuchenne podwójne i pojedyncze, stół jadalny dębowy owalny rozkładany, komody orzechowe o pięciu szufladach, łóżka na orzech, łóżka dziecinne olszowe na orzech, stoły i stoliczki dębowe, stoły białe kuchenne, krzesła dębowe wyplatane, umywalnie, taborety sosnowe, taboreciki dywanikowe składane, foteliki dziecinne, rachownica, piórniki, pudełeczka, ramy do luster i obrazów, stołki, stołeczki pod nogi, deseczki, kręgielki, stolnice, solniczki, ubijaki, deski do prasowania, stołki okrągłe pod balje, wazony dębowe do kwiatów, zamki do drzwi, kredensiki żelazne kuchenne, pogrzebacze, obcęgi i łopatki żelazne, wieszadła i łóżka żelazne, stągiewki, szafliki, balje, miśniki i wanienki z żelaznemi obręczami, umywalnie żelazne, buty z cholewami, kamaszki dziecinne skórzane, pantofle sukienne, sandały i t. p. 3552r

Obrazy oprawiam bardzo tanio w ramy rozmaitego rodzaju. Bednarska 23, Jan Chodzicki. 34423

Otomany dwie dobrej roboty, każda inna i szeslong do sprzedania niedrogo. Miodowa 19, m. 1, oficyna na prawo. 34685

Pianina tanio do sprzedania, najnowsze systemy, 4-letnia gwarancja. Fabryka Koiszwitz, Krakowskie-Przedmieście 38. 34079

Praktyczne codzienne i eleganckie „sorties de bal", kapturki, pelerynki, szale deskowej roboty, dziecinne ubranka, wykonywam najstaranniej, przyjmuję obstalunki. Mokotowska 42, m. 8. 34301

Piramidka 16 bil z kości słoniowej do sprzedania. Wiadomość: ul. Niecała 14, u stróża. 34451

Potrzebny żyrandol gazowy 3 do 5-płomienny, salonowy, wykwintny, najlepiej kryształowy oraz obrazy. Oferty sub „19" do administracji Kurjera Warsz. 34499

Pianino zupełnie dobre do sprzedania. Nowolipie № 9, mieszk. 4. 34514

Pianino berlińskie, prawie nowe, rs. 275, sprzedam. Mokotowska 59, m. 25. 34669

Płaszcz czarny, wyłogi bobrowe, futro szopy, okrycie nowe damskie, piękne pluszowe. Marszałkowska 94, m. 14, od 3 do 8-ej. 34750

Pianino czarne, krzyżowe, do sprzedania.— Żelazna 40, mieszk. 17. 3561r

Pianino prawie nowe do sprzedania. Leszno № 24, mieszk. 5. 3567r

Rotunda opossumowa rs. 30, mufka i kołnierz sobolowe rs. 30. Krucza № 7, stróż wskaże. 3563r

Rzadka kolekcja chińskich i japońskich wyrobów i serwisow, do sprzedania. Cyklińska. Adres wskaże zarząd artylerji fortecznej w cytadeli. 34552

Suknia ślubna, elegancka, tanio do sprzedania. Orla 11, mieszkania 40. 34524

Sanki petersburskie pojedyncze do sprzedania. Ulica Dobra 19, wiadomość w kantorze. 33683

Sprzedaję łóżka orzechowe z filarami i gładkie. Stolarz, Chmielna 16. 34279

Sprzedam koni dziesięć roboczych po 30 rs. Kucy para młodych, uprząż. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 11. 34539

Sprzedaję fortepian 6-oktawowy krótki za rs. 50. Świętojerska 24, m. 14. 34766

Tremo machoniowe chcę kupić, ktoby miał, zechce zostawić adres: kiosk róg Hożej i Marszałkowskiej. 34638

Tania sprzedaż towarów białych. Barchany, madapolamy, chustki, serwety. Zielna 27, Wielka 58, mieszk. 23. 3566r

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Chłodna № 13. 34287

Van-Houten Kakao w handlu J. Kornockiego, Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 3371r

Z powodu wyjazdu meble z pięciu pokojów tanio do sprzedania. Krucza 21, mieszk. 50, nad cyrkułem. 3307r

Z powodu wyjazdu złożono do sprzedania palto aksamitne i dwie sztuki materji francuskiej. Wiadomość: Sienna 15, m. 9, od 10 do 1-ej. 34757

Z powodu wyjazdu do sprzedania parawan japoński, haftowany złotem, talerze ścienne i garnitur mały damski. Leszno 33, mieszkania 7. 34521

100 pudów miodu lipcowego wyborowego sprzedaje się częściowo po rs. 5 pud. Handel kolonjalny „Emil", przy stacji tramwajów Mokotów. 34517

Interesa handl. i mająt.

Do zbycia interes handlowo-fabryczny, od wielu lat egzystujący, łatwy do prowadzenia. Kapitał potrzebny od 6 do 12 tysięcy rubli. Wiadomość: Hoża 38, mieszkania 27, od 4 do 6-ej. 34004

Dystrybucja bardzo tanio jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, w dystrybucji. 34093

Dom sprzedam lub zamienię na wieś. Hoża 38, m. 27, od 4—6-ej. 33997

Domek murowany w mieście gubernjalnem do sprzedania. Dochód rs. 420. Szacunek 8,500 rs. Wiadomość: Zielna 13, m. 2, między 12 a 2-gą po południu. Bez pośrednictwa. 34264

Do sprzedania lub wydzierżawienia willa z ogrodem owocowo-warzywnym, Hoża 24, mieszk. 7. 34701

Dom murowany sprzedaję za rs. 8,000 przy ulicy Źródłowej № 12. Wiadomość u właściciela, od godz. 11—4-ej po poł. 34725

Dom do sprzedania z placem od dwóch ulic. Marszałkowska 55. Cena rs. 27,000. 34745

Do zamiany na majątek bez długów, blisko kolei, dom wartości 80,000 rs. oraz do sprzedania za gotówkę lub dobrą sumę posesja w pryncypalnym punkcie miasta. Nowy-Świat 27, m. 8, rano do 11-ej i od 3—5-ej. 34723

Do sprzedania za cenę kosztu handel kolonjalny. Wiadomość u fryzjera, Marszałkowska 146. 34770

Dom z piekarnią egzystującą od lat sześćdziesięciu do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 29, od 5 do 7-ej wieczorem. 33992

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ulica Daniłowiczowska № 2. 34758

Fabryka czynna, istniejąca lat cztery, produkująca towar codziennego użytku dla wielkich zakładów przemysłowych, do sprzedania. Kapitału potrzeba rs. 10,000. Wiadomość: ul. Senatorska № 11, stróż Stanisław wskaże. 34616

Jest do sprzedania sklep mydlarski lat 14 egzystujący. Wiadomość w kiosku, Plac Zielony. 34712

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Świętokrzyska № 20. 34796

„Konkurencja", kantor przewozowy, Frywańska 11, poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu, uskuteczna opakowania, przeprowadzki, odbiory i ekspedycje kolejowe i pocztowe. 3528r

Magle do sprzedania zaraz. Tłomackie № 3. Wiadomość na miejscu. 3558r

Magle w dobrym punkcie do sprzedania.— Ul. Dzielna № 8. [illegible]14

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 ł. kw., frontu 104, po rs. 1.50 z budynkami do sprzedania. 33410

Plac około 4,000 łokci, przy Placu Witkowskiego położony, do sprzedania. Wiadomość Chmielna 33, mieszk. 6. 32176

Poszukuję wspólniczki do interesu bardzo korzystnego z kapitałem od rs. 200 do 300. Wiadomość: ul. Panieńska № 7, na Pradze, u Kopczyńskiego, stróż wskaże. 34771

Potrzebny wspólnik młody, fachowiec, do wprowadzenia przy istniejącym handlu win russkich towarów kolonjalnych; miejsce dobre, komorne tanie, lub może być odstąpionym tenże interes. Kapitał niewielki. Oferty: Kurjer Warsz. Dla „Fachowca." 34805

Rubli 10,000—15,000 do wypożyczenia na pierwszy numer domu w Warszawie, bez pośrednictwa. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. 34546

Restauracja w dobrym punkcie, w rodzaju szynku, miejsce targowe, do odstąpienia zaraz albo od Nowego Roku. Wiadomość: Wązka Freta 45, w kawiarni. 34223

Rubli 28,000 do umieszczenia, ale w mniejszych sumach, na pierwsze numera po Towarzystwie. Procent umiarkowany. Oferty kiosk, Bracka, dla P. P. 34320

Sklepik wiktuałów z dystrybucją do sprzedania; komorne niedrogie, odbycie dobre.— Marjensztadt 25. 34439

Sklep spożywczy za 350 rs. Ulica Złota № 26. 34619

Sklep duży z dwoma pokojami i kuchnią do wynajęcia od 1-go stycznia. Ordynacka № 7 stróż wskaże. 34153

„**Skład** węgli za 500 rs.", koń, wóz, utensylja węglarskie w dobrym stanie. Komorne bardzo tanie, kontrakt trzyletni. Wiadomość: Chłodna № 20, w składzie mąki. 34454

Restauracja do sprzedania, egzystująca od lat 6-iu, dobrze procentująca, z powodu interesów familijnych. Zgoda 6. 34303

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz; targ dzienny od 16 do 20 rs. Nabywca raczy skontrolować. Ulica Śliska № 50. 34338

Sklep węglowy zaraz do odstąpienia na Piwnej № 38. Wiadomość w kantorze węglowym na Erywańskiej 7, codzień o 12-ej. 34238

Skład węgli do sprzedania. Warecka № 7, mieszk. 11 (650 rs.) 34511

Sklep spożywczo-kolonjalny w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 95, mieszkania 52. 34800

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, z zapasami zimowemi, z powodu słabości i nagłego wyjazdu. Ulica Piękna № 31. 34806

Sklepik dystrybucyjno-spożywczy z pokoikiem, komorne tanie, rs. 160. Ulica Podwal № 19. 34778

Sklep kolonjalno-spożywczy sprzedam tanio. Freta № 10. 34777

Skład węgla z utensyljami kompletnemi i ogrzewanym kantorem do odstąpienia. Wiadomość: Chmielna № 106, w składzie węgla. 34749

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Nowolipie № 6. 34730

Sklep spożywczy do sprzedania przy fabryce. Wiadomość: ul. Ciepła № 8. 34726

Tanio odstąpię skład nafty. Sprzedaż dzienna 4 beczki. Śliska 9, m. 13. 34763

Wspólnik z kapitałem 2,000 rs. potrzebny do składu handlowo-przemysłowego dobrze procentującego. Wiadomość: róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej, w kiosku. 34736

Wspólnik potrzebny do nowootworzonego bardzo dobrego interesu. Kapitał potrzebny 800 do 1,000 rs. Wiadomość: Wspólna 36, mieszk. 35. 34569

W Nowo-Radomsku dom drewniany w bardzo dobrym stanie, 4 pokoje i 4 kuchnie, ogród warzywny, 75 drzewek owocowych, obórka, 3 morgi gruntu ornego, do sprzedania za rs. 3,500. Wiadomość w Częstochowie, w domu W-go Krug № 60. 34783

Zaraz potrzeba 4,000 rs. na dom, pierwszy numer hypoteki. Łaskawe oferty pod literami M. L. 34259

4000. Do handlu artykułem wykwintnym potrzebny wspólnik z kapitałem 3,000 do 4,000. Oferty w kantorze Kurjera sub „Wspólnik 4,000." 34704

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna № 33, mieszkania № 17. 34784

Czternastego grudnia. Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie Przedmieście 7, mieszkania 28. 34256

Dwie obszerne wozownie, jedna sklepiona, zaraz do wynajęcia. Senatorska № 10, wiadomość u stróży. 34496

Do wynajęcia pod № 19 ulica Miodowa sklep duży z wystawą i pięć piwnic na skład wina lub piwa. 28985

Dwie stancje w sutorenie obszerne, widne i suche, świeżo wyrestaurowane, zdatne na skład, warsztat lub magle do wynajęcia przy ulicy Żelaznej, w blizkości Chłodnej. Wiadomość: w perfumerji A. Lipink, róg Niecałej i Wierzbowej. 34522

Do wynajęcia od Nowego Roku wielki salon o 3-ch oknach, z pokojem i kuchnią. Może służyć do udzielania lekcyj tańca. Żelazna 67, u stróża. 3538r

Do wynajęcia lokal zdatny na magle, w dobrym punkcie lub na warsztat. Ulica Wronia № 50, stróż wskaże. 34729

Do wynajęcia pokój umeblowany, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska № 4. 34801

Każdego czasu, pokój frontowy o 2-ch oknach, umeblowany, dom zarządu wojskowego, Nowy-Świat 69, m. 6. 34263

Lokal parterowy do wynajęcia, 8 pokojów, ogródek. Marszałkowska 55. 34744

Lokal składający się z 4-ch pokojów, pasażu i kuchni na parterze, w którym od kilkunastu lat egzystuje restauracja, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1891 r. na takiż zakład lub szynk, w domu 40 Leszno, gdzie Bazar. Wiadomość u rządcy domu. 34503

Lokal na restaurację lub na szynk, egzystujący od lat 15, jest do wynajęcia od Nowego Roku. Solec 99. 34754

Lokal fabryczny do wynajęcia od d. 1 lipca 1891 r. Smolna № 14. 32932

Mieszkanie złożone z przedpokoju, 2-ch pokojów i salonu, elegancko umeblowanych, w środkowym punkcie miasta potrzebnym jest na czas 2-ch do 3-ch miesięcy, począwszy od pierwszej połowy stycznia 1891. Oferty w magazynie jubilerskim Wapińskiego. Krakowskie-Przedmieście № 55. 34785

Miodowa 15, do wynajęcia 9 lub 6 pokojów, oraz 3 pokoje, wozownia. 3490r

Od Nowego Roku poszukuje się lokalu, złożonego z 3-ch—4-ch pokoj z wszelkiemi wygodami, w okolicach ul. Królewskiej i Marszałkowskiej. Oferty pod literami K. O. 4. w kantorze Kurjerai Warszawskiego. 3547r

Od 20 grudnia lub 1 stycznia jest do wynajęcia mieszkanie porządnie umeblowane, to jest: salon o 3-ch oknach, 4 pokoje, kuchnia i duży przedpokój; na żądanie można dołączyć więcej pokoi, może być nakrycie stołowe i sprzęty kuchenne, jest łazienka, woda i inne wygody. Aleja Jerozolimska № 47, 3-e piętro. Tamże jest drugi lokal bez mebli, sześć pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, woda. Wiadomość na miejscu. 34531

Od Nowego Roku do wynajęcia dwa pokoje, z osobnem wejściem, na parterze od frontu. Cena rs. 12 miesięcznie. Wiadomość. Żórawia № 45. 34719

Od Nowego Roku jeden pokój przy familj, na dole, z usługą, osobnem wejściem. Złota № 24, stróż wskaże. 34501

Place do wynajęcia przy ulicy Siennej i Dobrej. Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa 15. 3491r

Pokój z alkową, przedpokojem i kuchnią do wynajęcia od Nowego Roku, za rs. 180 rocznie. Nowolipie № 17, u gospodarza. 34562

Poszukuję mieszkania od Nowego Roku 3—4 pokoi, kuchni. Okolica Saskiego ogrodu. Br. Senatorska 19, m. 7. 34679

Pałacyk z ogrodem do najęcia w każdym czasie. Hoża № 70. 34353

Pokój z utrzymaniem lub pomieszczenie dla panienki, fortepian. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 34010

Pokój wspólny, kawalerski, rs. 5 miesięcznie. Leopoldyna 33, m. 3. 34742

Pokój frontowy z balkonem, umeblowany, do odnajęcia, róg Marszałkowskiej. Wilcza № 37, pierwsze piętro, m. 3. 34738

Pokoik z życiem i usługą do wynajęcia. Mazowiecka 20, m. 2. 34727

Rzadka sposobność. O sto rubli taniej wygodne pomieszczenie z całkowitem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie dla osoby przyzwoitej, mogącej płacić rocznie z góry.— Oferty do Kurjera dla „Pedagoga." 34687

Stajnie dwie i wozownia, do wynajęcia od 1 stycznia. Krakowskie-Przedmieście 56, u szwajcara. 34510

Sklep duży, potrzebny jest. Wiadomość: Marszałkowska № 123, m. 13. 34282

Sklep do wynajęcia każdego czasu. Marszałkowska № 95. 32788

Sklep bardzo duży z mieszkaniem, kantorem, składami lub osobno, oraz sklep mniejszy do wynajęcia. Miodowa 15. 3489r

Wspólny salon i sypialny przy wdowie, z całodziennem utrzymaniem. Świętokrzyzka № 9, 12. 34584

Z powodu wyjazdu, są do odstąpienia: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i waterklozet, na pierwszem piętrze za rs. 20 miesięcznie. Aleja Jerozolimska, d. № 35, m. 19. Widzieć można w każdym czasie. Wiadomość w tymże domu, n. 21, u stróża Stefana. 33836

Ogłoszenia rozmaite.

A) Wielka wyprzedaż towarów wysortowanych z porcelany, fajansu, szkła, majoliki, oraz talerzy oryginalnych angielskich, nietłukących się. Różnych filiżanek białych, kolorowych, szklanek, kieliszków od kop. 5 za sztukę, karafek, dzbanków, masielniczek, cukiernic, koszy do owoców i bakalji. Lampy stołowe wysortowane wyprzedają się z wielkiem obniżeniem cen fabrycznych codziennie, oraz niedziele przedświąteczne w magazynie lamp Franciszka Kozłowskiego, dawniej (Podgórski), Rymarska 5/7, w Warszawie. 33190

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 34030

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 34456

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Zapewnia wszelkie dogodności. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 34430

Artysta baletu, Ludwik Adler udziela lekcyi tańca. Ulica Nowolipie 28. 3559r

„**Couturiere**" rocznie rs. 10. Nationale rocznie rs. 4. półrocznie 2.50, kwartalnie 1.50, numer 15 kop. Kottecki, Graniczna 12. 34728

Dla dzieci świeżo wydany Wybór Zagadek. Cena kop. 10. Księgarnia Guranowskiego, Senatorska 32. 33700

„**Egzamina:**" gra protegowana przez pisma, cena tylko 60 kop., jest do nabycia w składach zabawek i t. p. Główna sprzedaż w składzie zabawek i galanterji Bernarda Gajduszewskiego. Marszałkowska № 107, obok kolei. 34662

Herbatę lądową w wyborowych gatunkach, oraz cukier i kawę poleca skład herbaty chińskiej J. Z. Ratyńskiego, Jerozolimska 84, w Warszawie. 34734

Jest mamka z dobrym pokarmem, u akuszerki Anisimow. Nowa Praga, ulica Fabryczna № 72, dom Cybulskiego. 34334

Kaszel natychmiast ustępuje od Drażetek z apteki F. Dziechcińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 3548r

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki wykończa starannie, prędko niedrogo. Róg Marszałkowskiej na Nowogrodzkiej № 30. Chmurczyński. 34767

Ktoby sobie życzył wziąść za swoją dziewczynkę mającą lat 8, a druga mająca lat 4, sieroty obie. Adres: Chłodna 62, m. 31. 34772

Krawaty prawdziwie gustowne, w niepraktykowanej ilości, na gwiazdkę przygotował A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 34787

Lodownia potrzebna w okolicy Krakow.-Przedmieścia. Oferty w kantorze Kurjera pod wyrazem „Lid." 34717

Magazyn chińskich i japońskich towarów Edwarda Coqui, Wierzbowa № 6, poleca wyborową chińską herbatę po rs. 2, 2.50 i 3 za funt. Począwszy od dziesięciu funtów odstępuje się rabat. 30143

Magazyn mód J. Godlewskiej przyjmuje do roboty toalety damskie, jako to: suknie balowe, wizytowe, oraz okrycia rożne fasony, to wszystko wyrobione elegancko podług paryzkich modeli, po cenach niesłychanej taniości w tymże magazynie są gotowe suknie w różnych kolorach, o każdej porze, nadto dwie suknie czarne kaszmirowe; jeden dolman czarny adamaszkowy z koronkami, na osobę dobrej tuszy i wzrostu. Magazyn. Zielna № 15, parter. 34235

Mamki sztuczne francuzkie, rekomendowane przez towarzystwo paryzkie opieki nad dziećmi, działają równie łatwo jak pierś matki (90 kop.)—tapioka, najlżejszy i najpożywniejszy pokarm dla dzieci odstawionych od piersi, gotuje się na mleku lub na rosole; ilość na osobę łyżeczka deserowa, (półfunt francuzki 35 i 50 kop.). Zabawki wszelkiego rodzaju w największym wyborze od cen najtańszych.— Sprzedaż w Magazynie Francuzkim, ulica Berga 8. 34793

Massażystka W. Kretti upoważniona przez urząd lekarski. Jerozolimska 31, mieszkania 13. 34779

„**Mucha**" najtańsze humorystyczne pismo polskie większego rozmiaru, pod redakcją Buchnera (Ner. Buch.), przy udziale Kośmińskiego (Salto mortale), Waśniewskiego (Duduś), Reinsteina (Francesco), Orłowskiego (Krogulec), Oppmana (Or. Ot.), Kostrzewskiego, Oborskiego Mucharskiego, Traczewskiego i innych. Prenumerata rocznie: Warszawa rs. 3.60, prowincja 4. — Adres redakcji: Elektoralna 8. 3556r

Małżeństwo bezdzietne może przyjąć dziecko na garnuszek, opieka rodzicielska, o której można się przekonać w każdym czasie. Kościelna № 6, m. № 8. 34755

Najtaniej przyjmuje wszelkie reparacje i odświeżenia wyrobów srebrnych, platerowanych i bronzowych, tamże można dostać wszelkie gotowe wyroby po cenach niebywale nizkich. Marszałkowska 145, m. 12. 34720

Nagrody rs. 3, za wiadomość lub odniesienie do dystrybucji, Elektoralna 10, boa futrzanego zgubionego przy wejściu do towarzystwa muzycznego. 34502

Na „Gwiazdkę" niżej kosztu wysortowane staniki trykotowe w wielkim wyborze. Marszałkowska 129, oficyna. 34488

Obiady hygieniczne, na świeżem maśle. Chmielna 55, m. 25. 33899

Obiady prywatne po 40 kop. Chłodna 10, mieszkania 7. 34313

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę możliwie piękną. Pierwszy zakład reparacyjny, Marszałkowska 143. — Jan. 33457

Obiady prywatne, wyborne 70, 50, 40 kop. W abonamencie dziesięć kopiejek taniej. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro, front. 34802

Pożyczam emerytom, emerytkom. Oferty z oznaczeniem wysokości pensji zostawiać w kantorze Kurjera pod lit. G. L. 33427

Proszę przyjść w pomoc robotami, szlafroki, mundurki, od rubla, suknie od dwóch, koszule męzkie 25 kop., damskie 15. Reparacja. Marszałkowska 83, m. 20. 34804

Parasole od rs. 1, do wykwintnych jedwabnych, znów nadeszły w wielkiej partji i takowe na gwiazdkę poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 34792

Rękawiczki wyborowe, we wszystkich istniejących gatunkach, praktyczne na gwiazdkę, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 34788

Rs. 20 nagrody. W przejeździe z ulicy Królewskiej na Miodową № 1, d. 5 b. m. o godz. 6-ej wieczorem zgubiono pierścionek złoty z brylantem. Łaskawy znalażca zechce takowy zwrócić do magazynu jubilerskiego G. Radke i A. Żelisławski, za powyższą nagrodą. 3560r

Sklep obszerny do wynajęcia od stycznia. Ulica Grzybowska 15. 34756

Suknie, mufki, boa białe piorę chemicznie. Chmielna 21. 34760

„**Tramwaj**," ulubiony kalendarzyk humorystyczny wyszedł. Liczne szkice kolorowe; tekst szczerze dowcipny, kop. 20. Skład główny: księgarnia Centnerszwera. 34648

Tanio! po rs. 2 robię suknie, najświeższym fasonem. Plac Zamkowy 93—5. Zofja. 34697

Uprasza się osobę jadącą w przeciągu kilkunastu dni do Paryża o towarzystwo w podróży dla młodej panienki, udającej się tamże po raz pierswszy w celach naukowych. Ulica Królewska № 29, sklep spożywczy. 34715

W hotelu Angielskim wanny porcelanowe po 35 kop. Abonament rs. 3.60.—Pokoje umeblowane z pościelą i usługą od 15 do 25 rs. miesięcznie. Nowe murowane stajnie i wozownie mogą być używane na składy, przy ulicy Wielkiej № 12. 34317

Wyżeł ponter żółty (Ralf) zginął. Znalazca odprowadzić zechce za nagrodą. Widok 14, u stróża. 34674

Walonkowe buty, pantofle, czapki, rękawiczki—do polowania, podróży i chorych, poleca Breymeyer, Królewska 1. 33134

Ważne dla dam! Czeszę elegancko panie u siebie i na mieście. Madame Lucie. Zgoda № 5, mieszkania № 2. 34342

Żałobnych kapeluszy wyprzedaż od rs. 1 do 2-ch. Chmielna 62, m. 33. 34780

4 ćwiartki losu do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście № 8. Restauracja. 34463

27 listopada zginął wyżeł 5-miesięczny, rasy gordon-ceter czarny, podpalany, pod szyją dwa białe znaczki: jeden większy, drugi malutki, po których łatwo można go poznać. Ponieważ dotąd pomimo kilkakrotnych ogłoszeń nikt psa nie zwrócił, przeto jest przypuszczenie, że go skradziono w celu sprzedaży. Uprzejmie proszę pp. amatorów psów, aby podobnego nie nabywali, gdyż własności swej prawnie dochodzić będę. Kto zawiadomi gdzie się taki pies znajduje otrzyma rs. 10. Apteka Treutlera Nowy-Świat 60. 34560

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 25 Ноября (7 Декабря) 1890 г.
Redaktor Franciszek [illegible].—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).